

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5 ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Niewatpliwy sukces Polski

w pojedynku Zaleski-Curtius

Prasa zagraniczna podkreśla rozumne i spokojne stanowisko polskie

Opinia francuska

PARYŻ, 22 stycznia. — W chwili obecnej brak jeszcze tutaj komentarzy do rozpraw genewskich, których rezultatów opinia francuska oczekuje z największą niecierpliwością. Niemniej nadeszła wiadomość pozwalająca już zwrócić uwagę na dwa fakty dużej doniosłości: pierwszy, że Curtius, chociaż przemawiał w tonie umiarkowanym, stanowczo przeciwny strunę, wysuwając sprawę rewizji granicy polsko-niemieckiej, nie tylko jako postulat polityczny wszystkich gabinetów Rzeszy, lecz jako jednomyślne dążenie całego narodu niemieckiego.

Z powodu tego oświadczenia, zaznacza korespondent genewski „Information”, że Curtius sam zaprzeczył zapewnieniom swym o pokojowości polityki niemieckiej, żaden bowiem mąż stanu, pragnący naprawę pokoju, nie byłby posunął się tak daleko z wyprowadzeniem wniosku, niemającego nie wspólnego z obroną mniejszości narodowych.

Następny fakt, na który zwraca uwagę opinia francuska, to zrzeczenie, z jaką Zaleski skorzystał z petycji „Volksbundu” aby przytoczone w petycji tej argumenty odwrócić całkowicie na niekorzyść Niemców, dając jednocześnie do zrozumienia Curtiusowi, że poruszenie sprawy rewizji granic może tylko zaszkodzić interesom mniejszości i sprawie pokoju.

Korespondent „Journal des Debats” także zaznacza, że punktem centralnym wywodów Curtiusa była sprawa rewizji granic, zbyt brutalnie postawiona i że sami członkowie rady byli nią Niemcami zaskoczeni.

Dyskusja trwa w dalszym ciągu, lecz opinia francuska, przynajmniej umiarkowana, wyrobiła już sobie dokładne zdanie o wartości skarg niemieckich na Polskę, chociaż z drugiej strony wyraża żal z powodu nadużyć, zasługujących pod czas ostatniej kampanii wyborczej na terytorjum polskim.

PARYŻ, 22 stycznia. — Cała prasa poranna zajmuje się wczorajszym posiedzeniem rady ligi narodów i żywo komentuje przemówienia min. Zaleskiego i Curtiusa. Dzienniki wyrażają nadzieję, że uda się znaleźć kompromisowe rozwiązanie sprawy, które przyczyni się do oczyszczenia atmosfery w Genewie.

Redaktor naczelny „Petit Parisien”, który bawi w Genewie w charakterze sprawozdawcy swego pisma, donosi, że wymiana zdań pomiędzy min. Zaleskim a dr. Curtiusiem nie posiadała charakteru pojedynku na śmierć i życie. Dr. Curtius nie uległ podszeptom hitlerowców i wygłosił swą mowę w tonie akademickim. Bawiący w Genewie sprawozdawca zagraniczny „Petit Journala”, twierdzi, że polsko-niemiecki konflikt w sprawie wypadków na Śląsku nie przybrał zbyt ostrych form.

Ocena w Genewie

GENEWA, 22 stycznia. (Pat.) Dzisiejszy „Journal de Geneve” komentując wczorajszą debatę polsko-niemiecką pisze m. in. co następuje:

Jak mówiono wczoraj w kuluarach dr. Curtius mówił rano dla Genewy, a popołudniu dla Berlina. Jest to bardzo możliwe, ale nawet w swojej drugiej interwencji nie przekroczył on granic kurtuazji.

W innym miejscu dziennik pisze:

Nie wiemy jeszcze co wynika z tej dyskusji. Minister Zaleski, zgadzając się w zasadzie na konkluzję Volksbundu, pozbawił dyskusję goręcości. Trzeba mu być za to wdzięcznym. Przedewszystkiem należy powinszować Volksbundowi, że postawił tak umiarkowane konkluzje, które są do przyjęcia przez Polskę. Postępując w ten sposób Volksbund ułatwił sytuację zarówno lidze narodów jak Polsce i rządowi niemieckiemu. Bo, czy można będzie zarzucać d-rów Curtiusowi po jego powrocie do Berlina, że nie osiągnął „sukcesów” o ile przyczynił się do zwycięstwa żądań samej mniejszości. W ten sposób cała sprawa, wokół której prasa niemiecka robiła tyle hałasu, została sprowadzona do tego, czem powinna była zostać t. j. do sprawy mniejszościowej. Czemby się ona stała bez Genewy z przerażeniem się myśli. Może przyczyną wojny, a z pewnością wiecznych pretensji. Tymczasem po

wymianie oświadczeń ze strony Curtiusa i Zaleskiego, dokonanych z otwartością i stanowczością, szacunkiem i lojalnością, jest się rozbrojonym.

Reakcja prasy niemieckiej

BERLIN, 22.1. — Sprawozdania o wczorajszej debacie mniejszościowej w Genewie wypełniają nieomal do ostatniego miejsca łamy prasy berlińskiej.

Widoczna jest tendencja nadania dyskusji genewskiej rangi niezwykle ciężkiej i doniosłej rozprawy z

Polską, w której Niemcy krok za krokiem osiągają zwycięstwo za zwycięstwem. To też relacje genewskiej prasy niemieckiej upstrzone są wyrażeniami, zaczerpniętymi żywcem z komunikatów niemieckiego sztabu generalnego z czasów wojny.

Wiele miejsca zajmuje również w prasie wzmianka min. Zaleskiego o honorowej prezesurze Hindenburga w organizacji Stahlhelmu.

Dzienniki nacjonalistyczne odpowiadają bezsilnymi obelgami i insynuacjami, oskarżającymi min. Zaleskiego o rzekomy zamiar obrażać prezydenta Rzeszy.

Opinia Wiednia

WIENIEŃ, 22.1. (PAT) Omawiając debatę genewską „Neue Freie Presse” w artykule wstępnym czy ni uwagę, że przed wojną powszechną nie byłoby do pomyślenia, aby minister spraw zagranicznych jednego państwa mieszał się tak dalece w politykę wewnętrzną innego, jak to uczynił dr. Curtius w Genewie „Neue Freie Presse” uważa za objaw dodatni to, że istnieje forum międzynarodowe dla ochrony mniejszości. Należałoby sobie życzyć, aby zasada ta była powszechnie stosowana. Zachowanie się ministra Zaleskiego nazwał dziennik wiedeński mądrym i pojednawczym, podyktowanym troską o przyszłość Europy. Pod względem psychologicznym ważnym jest, że po debacie genewskiej stosunki polsko-niemieckie nie pogorszyły się lecz, przeciwnie, spodziewać się należy, że po takiej burzy atmosfera się oczyści.

Autor czyni następnie uwagę, że i Niemcy ze swojej strony będą musiały liczyć się z możliwościami i napięciem polityki w Polsce. Było ze strony Treviranusa bezcelowym puszczanie w ruch lawiny, która dotknęła przedewszystkiem tych, których miała bronić. Gazeta kończy uwagę, że wczorajszy dzień w Genewie daje widok pojednawczego zakończenia konfliktu. Byłoby to zwycięstwem myśli pokojowej, gdyby się udało doprowadzić między Niemcami a Polską do zaniechania nieustannych sporów. Bez uspokojenia politycznego niema zbliżenia gospodarczego.

Wczorajsze obrady

GENEWA, 22 stycznia. (Pat.) Cały dzień dzisiejszy trwały posiedzenia rady. Dziś odbyły się dwa tajne i dwa otwarte posiedzenia. Tematem rozmów są przeważnie rozważania nad kwestją kontrowersji Polski i Niemiec, oraz termin konferencji rozbrojeniowej. W czasie dzisiejszego posiedzenia rady min. Zaleski referował wyniki komisji ankietowej w republice Liberji, dotyczące niewolnictwa. Min. Zaleski przegotowuje definitywny raport i wniosek w tej sprawie. Po południu rada obradowała nad sprawą konferencji rozbrojeniowej. Do żadnego postanowienia rada nie doszła. Debaty zostaną wznowione jutro.

Inauguracyjne posiedzenie 62 sesji rady



Pośrodku prezydent sesji, angielski minister spraw zagranicznych Henderson (x) — na lewo kolejno Briand, Grandi, Curtius; na prawo: sekretarz generalny Avenol, delegat Japonji i p. Zaleski.

„Głęboki konflikt” Opinia włoska

RZYM, 22.1. (PAT) — Prasa tuższa podaje obszernie sprawozdanie z przebiegu rozpraw polsko-niemieckich w Genewie. Przytaczając mowę ministra Curtiusa oraz replikę ministra Zaleskiego, którą nazywa energiczną odpową, „Giornale d'Italia” pisze, że dyskusja dowiodła istnienia głębokiego konfliktu polsko-niemieckiego. Niemcy zamierzają prowadzić na gruncie międzynarodowym metodyczną akcję celem uznania ich praw do utraconych terytoriów wschodnich. Z drugiej strony widoczna jest zdecydowana wola Polski przeciwstawienia się tym atakom niemieckim, jak również wszelkim manewrom, zmierzającym do utrzymania stale otwartej sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce, jako zagadnienia o znaczeniu międzynarodowym.

Prasa angielska

LONDYN, 22.1. (PAT.) Prasa omawia spokojnie dyskusję ministrów Zaleskiego i Curtiusa, stwierdzając powściągliwy charakter przemówień obu mówców i uznając pojednawczą taktykę ministra Zaleskiego. „Daily Herald” uważa rzeczową i spokojną dyskusję polsko-niemiecką za zwycięstwo idei ligi narodów. Dziennik przynosi fotografię ministra Zaleskiego. „Manchester Guardian” zamieszcza dużych rozmiarów podobiznę marsz. Piłsudskiego podczas wyjazdów na Maderę.

Zmiany w dyplomacji
niemieckiej

Hr. Lerchenfeld, poseł Rzeszy we Wiedniu, ma objąć poselstwo w Lichonie.



Dr. Rieth, zająć ma stanowisko hr. Lerchenfelda w poselstwie niemieckim we Wiedniu.



Dr. von Mutius, poseł Rzeszy w Bukareszcie, przebywający obecnie na urlopie, nie wróci już na swoje stanowisko.

Chleba i pokoju dla Europy

Albert Thomas o działalności międzynarodowego biura pracy w Genewie

Praga Czeska, w styczniu.
Bawił w Pradze dyrektor międzynarodowego biura pracy (M. B. P.) w Genewie. Albert Thomas. Na zebraniu dziennikarzy w „Społecznym Klubie” wygłosił Thomas następujące zaimprovizowane przemówienie o celu swojej podróży po Europie Wschodniej.

— Moja podróż — jeśli panowie chcecie ją tak oznaczyć — jest czysto interesowną, a moim interesem jest organizowanie pracy i zmniejszenie ubóstwa pracujących. Mój kalendarz pokazał mi, że już od trzech lat nie miałem żadnego ścisłego kontaktu z wami i przyjechałem, by porozumieć się z ludźmi, z którymi już od dawna współpracuję, jakoteż z tymi, którym obecnie zaufano kierownictwo tych działów, które mnie specjalnie interesują. A druga przyczyna moich odwiedzin jeszcze bardziej zależna jest od specjalnie powierzonych mi zadań.

Międzynarodowe biuro pracy (M. B. P.) zostało utworzone na zasadzie artykułu XIII traktatu pokojowego w Wersalu. Dwie idee były podstawą tego artykułu:

1) Robotnicy muszą znaleźć opiekę przed ubóstwem, które im zewsząd grozi — idea powstała z czysto humanitarnych względów.

2) Obecnie w nowoczesnym społeczeństwie musi się dola pracującego poprawić — autorzy tej idei uważali to za święte przykazanie całej ludzkości.

Jednak i praktyczna strona tego zamierzenia, musiała być jasno zdefiniowana: socjalny postęp w jednym państwie iść musi równoległe z postępem w państwie sąsiednim, gdyż w przeciwnym wypadku dojdzie do konkurencji gospodarczej na polu międzynarodowym. A zadaniem M. B. P. jest pracę w ten sposób organizować, by żadne państwo nie przyczyniało się do wzajemnej konkurencji ani też by żadne nie zostało poszkodowane.

Od czasu istnienia M. B. P. przeżywała już Europa szereg ciężkich kryzysów gospodarczych, które wszystkim udo-

wodniły, że tylko drogą współpracy osiągnąć można cel i przeciwstawić się wszelkim zakusom, godzącym w potęgę gospodarczą Europy. Od tego czasu datuje się też nowy i silny prąd gospodarczy, przemysł zaczyna się międzynarodowo jednaczyć, tworzą się kartele, powstają związki i banki międzynarodowe — jednym słowem: wступujemy w nową epokę zagadnienia pracy, którą ja chciałbym krótko określić: w epokę „pozbawioną sentymentu”.

Dwie kwestje będą w najbliższym czasie zajmować M. B. P.: czas pracy w kopalniach węgla i kwestja 4 zmian

Dr. med.
S. Niewiażski
powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 153-40

Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Bezkonkurencyjny repertuar
dźwiękowego Kina „Capitol”

NAJBLIŻSZE PRZEBÓJOWE PROGRAMY!

„Parada Paramountu”

W rolach głównych zespół najwybitniejszych gwiazd ekranu Maurice Chevalier, Den's King, Clara Bow, Ewelln Brent, Nancy Carol, Gary Cooper, George Bancroft i inni.

„Rewia Hollywood”

Międzynarodowa obsada wybitnych gwiazd ekranu i sceny. Konferansjerka w języku polskim, w wykonaniu Hanki Ordonówny i Karola Hanusza.

„Król żebraków”

Najwybitniejsze arcydzieło dźwiękowe. Tryumf współczesnej techniki w kinematografii. Rolę główną kreują. Denis King — Janette Mc. Donald.

„Upiór w operze”

Największe arcydzieło filmowe udźwiękowione kosztem 2 milionów dolarów. Majspanialsza kreacja niezapomnianego Lon Chaneya.

„Porucznik Armand”

W roli głównej Ramon Navarro, bóstwo kobiet, bohater „Poganina” i „Skrzydlatel Floty”

je przemówienie następującymi słowami:

Moja podróż kryje w sobie jeszcze jeden cel: my we Francji wiemy, że narody środkowo-europejskie więcej aniżeli inne narody, więcej nawet aniżeli Francja, Włochy i Niemcy powołane są do tego, by stworzyć nową Europę — ich zadaniem jest stać się ośrodkiem przyszłej gospodarczej Paneuropy. Muszę się śmiać, gdy słyszę, że oplakuje się gdzieśkolwiek na świecie upadek monarchji austriacko-węgierskiej. Właśnie terytorium tej monarchji dało początek wojnie światowej, ale i z tego terytorium wykwitnął musi drzewo Paneuropy! Bez międzynarodowej współpracy nie zrealizuje się nigdy żadna europejska organizacja — Briand musi być stale i entuzjastycznie witany — tworzymy w Genewie embrjonalną organizację: komisję europejską, a praca tej komisji musi w pierwszym rzędzie znaleźć odźwięk i uznanie w tych państwach, które powstały na gruzach monarchji.

W przeżywanym obecnie okresie może każde małe nawet państwo odegrać kolosalną rolę — może moralnie wpłynąć na wielkie mocarstwa, a przede wszystkim: może w swoim ciałniejszym okręgu świecić przykładem i wykazać, jak należy postępować i po jakiejś na leży iść drodze, by osiągnąć i zapewnić ludzkości dobrobyt: współpraca... c'est tout!

L. J.

Dyrektor muzeum —
kontrabandzista

Profesor Vasie, zasłużony dyrektor Muzeum Narodowego w Belgradzie, miał w tych dniach ostry zatarg z władzami celnymi. Sprawa miała podłoże następujące: pewien bogaty angielski towarzysz broni prof. Vasica z czasów wielkiej wojny, postanowił ofiarować muzeum belgradzkiemu cenny sarkofag egipski z czasów XVII dynastji. Zawiadomił o tem dyrekcję, która przyjęła dar z wdzięcznością, a w kilka tygodni potem belgradzki urząd celny zawiadomił profesora Vasica, że sarkofag już znajduje się na komorze. Uszczęśliwiony profesor biegł czempredzej, by załatwić niezbędne formalności i przywieźć cenny nabytek do muzeum.

Jakież było przerażenie uczono go, gdy dyrektor komory surowym głosem oskarżył go o kontrabandę i fałszywą deklarację celną. Co się okazało?

Anglik, chcąc uszczęśliwić nie tylko Muzeum Narodowe, ale i jego funkcjonariuszów, kazał wylądować sarkofag aż po wierzchołki pułkami czekoladek, nie pomyślałszy o tem, że mniej bogaty niż on, profesor nie będzie mógł zapłacić cla i kary... Jakoż rzeczywiście tak było: czekoladki sprzedano, lecz mimo to brakowała jeszcze dość spora suma do opłaty, wymaganej przez władze celne. Wreszcie minister oświaty wstawił się u swego kolegi, ministra skarbu, i nieszcześnie profesorowi darowano resztę kary. Zapewne wolałby on pudełko czekoladek, przesłane pocztą, niż całą zawartość sarkofagu, z której tak mało skorzystał.

Re.

Jak Niemcy „robili” Polskę

Interesujące rewelacje o polityce Berlina podczas okupacji

Prasa niemiecka i francuska publikują w dalszym ciągu wyjątki z trzeciego tomu pamiętników ks. Bülowa. Na uwagę zasługuje fragment, dotyczący kwestji polskiej. Ks. Bülow zajmuje się w trzecim tomie szkicowaniem możliwości zawarcia pokoju jeszcze w roku 1917 — po ustąpieniu ówczesnego kanclerza Rzeszy Bethmanna-Hollwega — i pisze:

„Panowie Bethmann i Jagow, gdy wyszły na jaw przykre konsekwencje proklamowania niepodległego państwa polskiego, zgodnie ze swoim zwyczajem gdy się jakaś akcja nie udała, zwalili winę na marszałka Hindenburga i szefa sztabu generalnego Ludendorfa”.

Równocześnie ks. Bülow drukuje list marszałka Hindenburga w tej sprawie:

„Utworzenie Królestwa Polskiego zostało postanowione między Bethmannem a Burianem w dniach 12 i 13 sierpnia 1916 r. 29-go sierpnia zostałem mianowany szefem sztabu i dopiero w jakiś czas potem dowiedziałem się o powstaniu tego nieudanego tworu, gdy Beseler przyjechał na konferencję do Pszczyny. Przyszł mi na myśl 1917 roku jako konsekwencje stworzenia Królestwa Polskiego wystawienia pięciu dywizji wyszkolonego wojska polskiego w razie zaciągnięcia ochotniczego, zaś miliona żołnierzy przy powszechnym obowiązku służby wojskowej. Przyrost ten mógł dla nas być pożądanym tylko na rok 1917 i dlatego kilkakrotnie kładliśmy nacisk na te nowe formacje.

Jak Beseler się mylił — dowodzi

fakt, że w lecie tego roku tylko 3,600 polaków służyło w polskim legjonie. Dalszych 9 tysięcy byli to z Austrii przeszmuglowani galicjanie, którzy mogli być użyli jedynie do służby pozarfrontowej. Za to towarzystwo naturalnie podziękowałem. To jest moje i Ludendorfa prawdziwe i jedyne stanowisko wobec Królestwa Polskiego. Na dowództwo armji stałe zwalano winę gdy się czuło, że się popełniło głupstwo...”

Po ustąpieniu Bethmanna Hollwega z urzędu kanclerza państwa zwrócił się cesarz Wilhelm II do Bülowa, z propozycją objęcia tego urzędu. Jak Bülow wyobrażał sobie swoje zadanie o tem pisze w dalszym ciągu.

„Bardziej aniżeli nonsensowe stworzenie Polski był potrzebny

pokój oddzielny z Rosją już to na to, ażeby prowadzić dalej skuteczną walkę na froncie zachodnim, już to dla zawarcia dobrego pokoju ogólnego. Gdyby rząd wiedeński robił jakie trudności, to byłbym rosjanom pozostawił w perspektywie obok obszarów zdobytych podczas wojny całą Galicję, a dalszego ciągu bym czekał. Mając na tyłach zaspokojoną Rosję, mieliśmy wszelkie szanse zwycięstwa”.

Bülow opowiada w dalszym ciągu, że próbował nawiązać rokowania z Ententą i że pokój był możliwy w 1917 r. Jego warunki pokoju były następujące: całkowita niezależność Belgji, oddanie Włochom Trydentu, autonomja Tryjestu, stworzenia z Alzacji i Lotaryngji osobnego państwa stojącego pod kontrolą państw ościennych.

Gömbös



węgierski minister wojny, został przypadkowo ciężko ranny wybuchem granatu podczas ćwiczeń pułku piechoty.

Książę Walji — agentem handlowym

Anglia podejmuje walkę o utracone rynki Południowej Ameryki

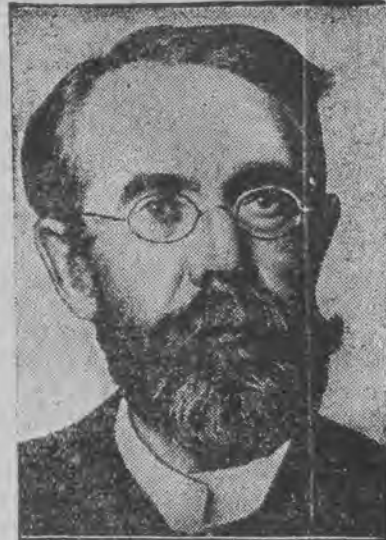
W tych dniach książę Walji rozpoczął podróż, prowadzącą przez Panamę i Chile do Argentyny.

W dniu 14 marca otwarta zostanie w Buenos Aires wielka wystawa imperium handlu brytyjskiego. W ten sposób wielka podróż propagandowa księcia Walji zostanie zakończona. Podróży tej w Anglii przypisują olbrzymie znaczenie; ma to być nie tylko akt kurtuazji, ale uwieńczenie tych usiłowań, przy pomocy których Anglia chce odzyskać u-

tracone rynki zbytu w Ameryce Południowej. Okres powojenny przyniósł jej bowiem spadek koniunktury na tych rynkach, spowodowany konkurencją Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Anglicy pragną odzyskać rynki przez wysoką gatunkowość swych wyrobów, przez oparcie akcji inwestycyjnej o wielkie kapitały angielskie i przez stworzenie potężnych organizacji dla wzajemnej wymiany towarowej. Anglia potrafiła zresztą wpłynąć na rząd Argentyny, która stanowić może olbrzymi rynek zbytu przez zawarcie t. zw. umowy lorda d'Abernona w kierunku uzyskania znacznych przywilejów celnych, wchodzących daleko poza granicę klauzuli największego uprzywilejowania. Obecnie chodzi o uzyskanie dla Anglii olbrzymich zamówień na materiały kolejowe i materiały budowlane, przeznaczone na budowę kolei transandyijskiej w wysokości 100 milionów pesos. Ol-

brzymi ten plan budowlany po mimo ratyfikowania go przez parlament, nie mógł wejść w życie z powodu katastrofalnego braku pieniędzy. Książę Walji będzie miał niełatwy orzech do zgryzienia, jakkolwiek przybysza on w odpowiednim momencie, gdyż obecna sytuacja gospodarcza wygląda tak, iż Argentyna za wszelką cenę potrzebuje kredytów. Z jego przybyciem do Argentyny łączy się również podpisanie traktatu handlowego anglo-argentyńskiego.

Prof. Ballod



z uniwersytetu w Rydze, poseł demokratycznego centrum do parlamentu łotewskiego, zmarł w wieku lat 67.

Mimowolne lądowanie



Sierż. Wolf



Plut. Imiela

W dniu 31 stycznia r. b. odbyła się rozprawa przeciwko lotnikom polskim sierżantowi Wolfowi i plutonowemu Imieli, aresztowanym przez Niemców podczas lądowania na terytorium niemie-

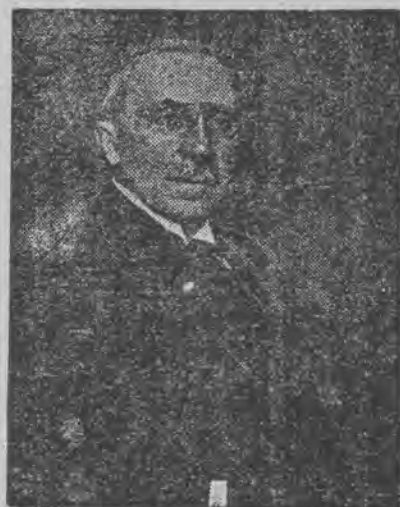
ckim. Jak wiadomo lotnicy polscy w dn. 9 b. m. lecąc do Grudziądza, wskutek gęstej mgły zabłądzili i zmuszeni byli lądować w pobliżu Opola.

H. Sahm



10-letni prezydent senatu gdańskiego obecnie ustąpił.

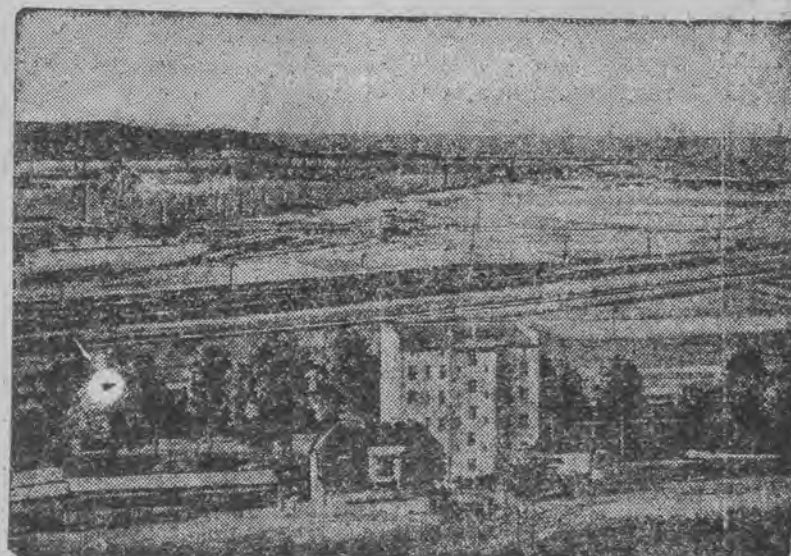
Dr. E. Ziehm



przywódca nacjonalistów gdańskich został wybrany prezydentem senatu wolnego miasta.

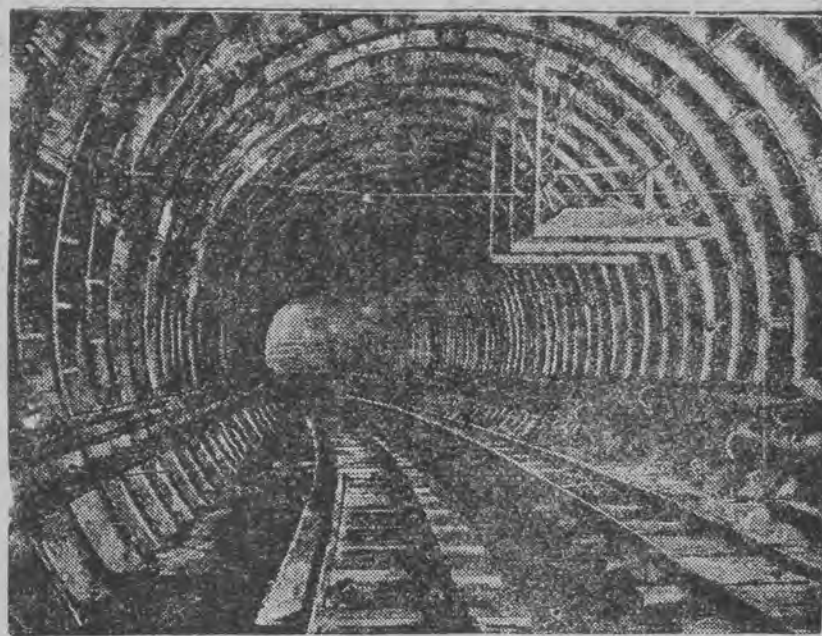
Kto miłuje zwierzęta powinien być członkiem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Linja kolejowa w porcie Gdyni



była widownią strasznej katastrofy, o której szczegółowo donosił „Głos Poranny”.

Tunel kolei podziemnej pod Hudsonem



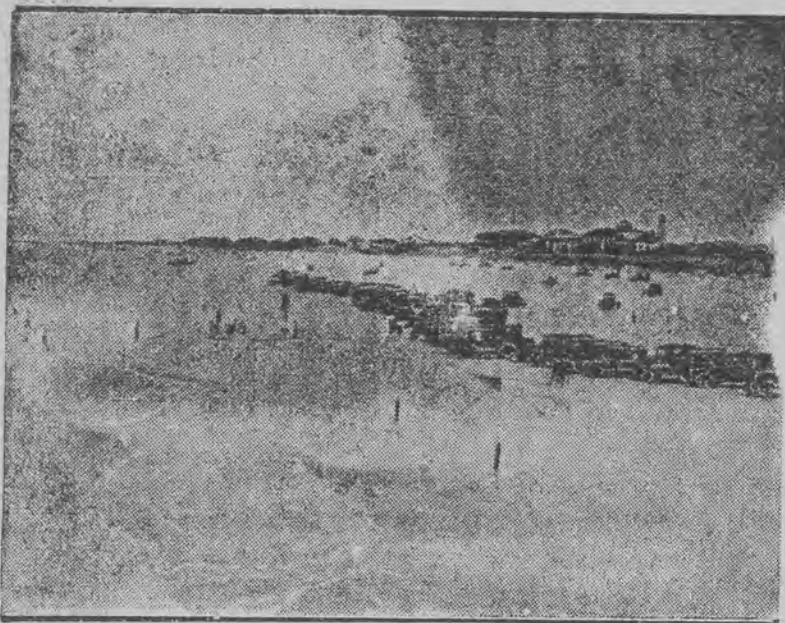
Łączący Nowy Jork z przedmieściami New Jersey, był widownią szalonej paniki z powodu wykolejenia się przepełnionego pociągu. W tłoku poraniono ciężko kilkudziesięciu pasażerów, przedewszystkiem kobiet.

Reklama prawie tyle co fabrykacja w amerykańskim przemyśle filmowym

Główny finansista amerykańskiego przemysłu film., dom bankowy Healthy Stuart & C-y podaje b. ciekawe cyfry, dotyczące amerykańskiego przemysłu filmowego w r. 1930. Według tych danych kapitał, inwestowany w przemyśle filmowym, wynosi 2 miliardy dol. Stany Zjednoczone posiadają obecnie po-

nad 20,000 kin z przeszło 11 milionami miejsc. Z głównych pozycji wydatków koszty fabrykacji wynosiły w 1930 r. 125 milj., a koszty reklamy 100 milj. dol., czyli zaledwie o 25 milj. dol. mniej od fabrykacji. Rentowność przedsiębiorstw w porównaniu z r. 1929 znacznie się obniżyła.

Plaża w Dayton Beach na Florydzie



gdzie anglik Campbell w najbliższych tygodniach zamierza pobić rekord światowy szybkości samochodu na swojej maszynie, posiadającej siłę 1400 koni.

Przemysł dziennikarski w Stanach Zjednoczonych

W r. 1929 pisma amerykańskie były 44 milj. egzempl. dziennie, podczas gdy w roku 1919 tylko 33,5 miliona. W roku 1929 dochody z ogłoszeń wyniosły 800 milionów dolarów, a w roku 1919 — 500 milionów dolarów. Sumy wpłacone pismom za ogłoszenia, przewyższają 3 do 4 razy sumy, wpływające z

abonentów i sprzedaży dzienników. Kapitały ulokowane w prasie wynoszą przeszło miliard dolarów. Setki telefonów w każdym gmachu są rzeczą naturalną, własne linie telefoniczne — wszystko to zaledwie w przybliżeniu określa rozmach prasy amerykańskiej.

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 23. I. 1931 R. NR. 5.

Sześć brylantowych guzów

POWIEŚĆ SENSACYJNA J. VIRA.

(Ciąg dalszy)

— Panie Wentry, — zawołał z widocznym uradowaniem.

— O co idzie, chłopcze? — zawołał mężczyzna ostrym głosem.

— O, nie nadzwyczajnego, — odpowiedział młodzieniec nieśmiałym głosem. — Myślałem tylko, że pan mnie opuścił.

— No i co dalej? — zapytał Wentry surowo. — Przecież ci oświadczyłem, że muszę wyjechać i przysięgam ci polecenia. Czy to nie wystarcza?

Zastraszony wyraz twarzy młodzieńca stał się jeszcze jaśniejszy i jeszcze ciszej, niż przedtem odpowiedział:

— Nie chciałem czynić panu żadnych wyrzutów, tylko to takie straszne pozostać w zupełnie obcym mieście bez pieniędzy. Może pan zapomniał zostawić mi trochę pieniędzy.

Brutalna twarz Wentry zaczerwieniła się ze wstydu i złości.

— Bezcelny jesteś, chłopcze — zauważył, krzyżując ramiona na piersi. — Czy nie okazałem dość szacunku twemu ojcu tularzowi, gdy wziąłem cię od niego z rowu przydrożnego?

Zbledzona twarz chłopca drgnęła, a szczupła jego twarz wydawała się jeszcze o ton bledszą, gdy powiedział pokornie:

— Byłem też napewno wspaniałym pańskim sługą, panie Wentry! Nie zapominałem też nigdy, że od najmłodszych lat byłem karmiony i odziewany przez pańską dobroć, oraz że pan mi dał nazwisko. Już jako mały chłopiec byłem bardzo rad, kiedy mogłem wyświadczyć panu jakąś usługę, w miarę moich słabych sił. Mam jeszcze świeżo w pamięci dzień, kiedy otrzymałem z pańskiej łaski to pięknie brzmiące nazwisko i...

Młodzieniec przerwał na chwilę wzruszony.

— I — powtórzył Wentry ironicznie. — Czy skończyłeś wreszcie swą przemowę? Mówiłem ci, abyś postarał się tu o innego pana. Paryż jest odpowiednim miastem, aby nauczyć leniuchów pracować.

— Panie! — zawołał młodzieniec zdenerwowany. — Nie znam żadnego rzemieślnika. Nie nauczyłem się niczego, oprócz usługiwania panu. Od najmłodszych lat tylko to robiłem. Musiałem być jeszcze bardzo mały, gdy pan stracił cały swój majątek! Przypominam sobie, że już mając trzy lata musiałem grać przy piecu pańskie pantofle i że pan mnie bił, gdy czasem o tym zapomniałem.

— I co jeszcze, chłopcze! — krzyknął Wentry, a na twarzy jego rysowały się ironia i okrucieństwo. — Czy myślałeś, że będę cię wiecznie wozził ze sobą po świecie? Dopóki bawiłem w Ameryce, nie zależało mi na tym, jednakże gdy dowiedziałem się, że oczekują mnie bez sługącego, chcę zrzucić z siebie ciężar, znoszony cierpliwie przez tyle lat. Gdybym jeszcze w Ameryce wiedział, że nie będę cię potrzebował, zostawiłbym cię tam i zaoszczędził kosztów twego przejazdu! Tak więc jest zdecydowane, że się rozstajemy. A więc co masz jeszcze do powiedzenia?

— Co jeszcze! — krzyknął nieszczęśliwy młodzieniec. — Choć mnie pan często bardzo bił, nie było to dla mnie boleśniejsze, niż to rozstanie; bo sam dobrze nie mogę zrozumieć, co mnie właściwie do pana ciągnie, pomimo pańskiego okrucieństwa! To pewnie dlatego, że jestem taki absolutnie samotny na świecie i ze...

— Dostę, dostę już tego, — przerwał mu Wentry. — Chciałem ci przesłać wynagrodzenie za ostatnie trzy lata, ale ponieważ jeszcześmy się nie spotkali, dam ci je od razu. Tu masz dziesięć dwudziestofrankówek. Użyj ich rozumnie, bo niełatwo znajdzie się inny człowiek, który będzie płacił za twoje próżniactwo. Nie śmieję rzucić nóżką zbliżyć się do mnie. Tobie się źle skończyło dla ciebie. No, a teraz dość tego. Włóczęgowska krew twojego ojca zaczyna się w tobie odzywać, a mężczyzna na moim stanowisku nie może cię więcej potrzebować nawet w charakterze sługącego. Tu masz papiery osobiste, które dla ciebie zdobyłem.

Rzucił dokumenty do nóg młodzieńca. Ten wyprostował się nagle. Zdecydowanym ruchem zebrał papiery i pieniądze i schował na nagiej piersi.

— Panie, jeszcze słówko o mnie i o pańskiej osobie, która nagle stała się tak arystokratyczna — powiedział drżącym z napięcia wargami.

— Cóż tam jeszcze? — zapytał Wentry ironicznie.

Humor zagraniczny



Nowa służąca

— Marysiu. Proszę podczas mojej nieobecności nie przynosić mi sukien.



Genjalny wynalazek

Patent Nr. 387632.

— Do ostatnich czasów, — ciągnął młodzieniec dalej, — był pan stale w biedzie. Jedliśmy często kartofle z solą, co mnie bolało ze względu na pana. Kiedy pan przyniósł w ostatnich miesiącach taką masę banknotów, myślałem znowu nie o sobie, lecz cieszyłem się ze względu na pana. Kiedy zagnaliśmy się w New Yorku z gospodynią Boardinghouse, do wiedziałem się dopiero od niej, czym jest mój pan!

— No i co? — zapytał Wentry, bawiąc się laską, — kim jestem chłopcze?

— Gospodyni nazwała pana oszustem karcianym i to...

Więcej nie powiedział. Silne uderzenie laską spadło na jego głowę i młodzieniec padł bez zmysłów na ziemię.

Wentry z zimną krwią otulił się w płaszcz i rzucił ostatnie nienawistne spojrzenie na leżącego chłopca.

ROZDZIAŁ III

Baron Roderyk Wentry

Mineło trzy dni od ostatnich wydarzeń. Złoty blask słoneczny barwił lasy wokół zamku Wentry, odbijał się w lśniących oknach frontonu i drżał na oranżerii w głębi ogrodu.

W pawilonie siedział w fotelu na kółkach, otulony w ciepły pled, stary pan z zamku, baron Roderyk Wentry. Promienie zachodzącego słońca padały na jego szlachetne czoło, dodając mu życia. Sie działo wygodnie oparty o poręcz, a wzrok jego zdawał się ogarniać ukojone postacie. Uśmiechnął się.

— Adrijanie! synu mój! — szepnął, jakby mówiąc do niewidzialnej osoby. — Już niedługo jeden z twoich synów wniesie znowu światło i radość w te stare mury, a ja będę przy tobie. Czy nie odszukałeś jeszcze swego syna? Czy

nie ma go już na ziemi? Dwadzieścia lat! Dwadzieścia lat samotności...

Bez szmeru wszedł do pawilonu stary, siwy służący i stanął za fotelem swego pana. W milczeniu przysłuchiwał się szeptowi starca.

— Jasne panie, — powiedział wzruszony, — lekarz zalecił panu spokój, a jasnie pan wciąż na nowo rozpamiętywa i wspomina wyblakłe cienie. I my, jasne pan i ja, będziemy wkrótce do nich należeć. Wówczas biedne serce znajdzie swój spokój.

Baron Wentry z łagodnym uśmiechem odwrócił się i wyciągnął do starego dłoni.

— Dobry Walentynie! — powiedział. — Ponieważ groby nie oddają swych zmarłych, więc trzeba przyzywać duchy ukochanych. Patrz, tam w tej jasnej chmurce widać obraz mego syna. Czy obraz ten ma mi być obojętny?

— Nie, jasne panie! Jednakże miał pan dwu synów! Gdyby ten drugi, baron Rudolf, wrócił obecnie, czy nie urozmaiciłoby to pańskiej samotności?

Baron Wentry podniósł obie dłonie i powiedział:

— Kto — starszku? Czy możesz zapomnieć?

— Nie, jasne panie, ale...

— Bądź cicho! Jeśli twoja pamięć wygasła, to jednak ja pamiętam doskonale. Wiem, że shałbił on nazwisko Wentry! Mój szlachetny syn, Adrijan zeszedł z tem przekonaniem do grobu, a starość moja stała się przez to samotna.

— Ale, — zaczął stary uporczywie. — Dowody, dowody, jasne panie!

D. c. n.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Film dla wszystkich narodów świata. Arcydzieło dźwiękowe będące apelem do uczuć ludzkości i smutnym świadectwem dla współczesnej kultury i cywilizacji. — Reżyserii genialnego S. Van Dyke twórcy filmu „POGANIN”

Białe Cienie

Piękno natury, miłość i życie mieszkańców cudnych i malowniczych wysp Morza Południowych, oto kanwa, na której się snuje piękna i poetyczna fabuła tego filmu.

W rolach głównych:

Raquel Torres i Monte Blue

NADPROGRAM:

Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju

Ceny miejsc nadal popularne.

Początek w dni powszednie o 4., w sob., niedz. i święta o 2-ej

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Dawno niewidziany, a przez pleć piękną oczekiwany

WIAN PETROWICZ w filmie dźwiękowym p. t. Noc Upojen

Dramat donżuana, który po raz pierwszy poznał miłość. — W rolach głównych:

WIAN PETROWICZ
Agnes hr. Esterhazy i Brita Appelgreen.

Nadprogram: Wesoły Golibroda rywal Fleischera.

Początek przedstawień o godz. 4 pp., ost. 10.15, w sob. niedz. i święta o g. 12 w pol., ost. 10.15.

Ceny miejsc normalne, na porankach zniżone.

Wiadomości bieżące

Nie jeść jabłek kalifornijskich

Państwowy zakład badania żywności poczynił ostatnio bardzo ciekawe odkrycie. Okazało się mianowicie, że jabłka kalifornijskie, sprzedawane w dużej ilości na terenie całej Polski posiadają w skórce silnie działającą truciznę — arsen.

Wskutek szerzącej się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej plagi szkodników zwierzęcych i roślinnych, niszczących drzewa i owoce, hodowcy stosują środki zapobiegawcze, zawierające arsen. Skórka owoców tak silnie przesiąknięta substancją trującą, że jabłka te szkodliwe są dla zdrowia nawet w tym wypadku, gdy spożywane są po uprzednim wytarciu lub nawet umyciu.

W związku z odkryciem zakładu państwowego badania środków żywności departament służby zdrowia M. S. W. postanowił nie dopuszczać jabłek amerykańskich (kalifornijskich) na rynek polski.

Od 31 stycznia
4-dniowe ferie
w szkołach

W związku z zakończeniem półrocznego szkolnego w roku szkolnym 1930-31 z dniem 31 b. m. rozpoczną się kilkudniowe ferie we wszystkich szkołach okręgu łódzkiego.

Ferie rozpoczną się w dniu 31 b. m., w sobotę i trwać będą do 3 lutego włącznie. Dniem rozpoczęcia nauki po ferjach będzie wtorek, 4 lutego. (a)

Kursa dydaktyczne
dla nauczycieli łódzkich

Kuratorjum okręgu szkolnego przy współudziale magistratu m. Łodzi organizuje kurs dydaktyczny — pedagogiczny dla nauczycieli szkół dokształcających zawodowych m. Łodzi, nie posiadających wykształcenia pedagogicznego.

Praca na kursie odbywać się będzie 2 razy w tygodniu w godzinach wieczornych.

Kurs rozpocznie się w piątek o godz. 18,30 w lokalu miejskiej szkoły handlowej w Łodzi.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 17); Suk. S. Gorfina (Piłsudskiego 54); S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164); R. Rembelskiego (Andrzeja 26); A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Bolączki finansowe Łodzi

Samorząd będzie musiał przejąć kilka kosztownych funkcji od władz państwowych

Samorządy polskie przechodzą od kilku już lat okres ciężkich zmagani z trudnościami natury finansowej, które odbijają się — siłą rzeczy — fatalnie na gospodarce miast. Z każdym dniem coraz więcej przybiera gminom miejskim troski i coraz większe są potrzeby mieszkańców. Pomimo to jednak rząd, miast zlagodzić katastrofalne skutki kryzysu finansowego samorządów, obciąża je bezustannie nowymi ciężarami, nie podając źródeł pokrycia zwiększonych wydatków.

W ubiegłym miesiącu ukazały się trzy rozporządzenia, nakładające na samorząd nowe, dość znaczne obowiązki.

Pierwsze z tych rozporządzeń w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia prezydenta Rzplitej o policy państwowej, nakłada na samorząd obowiązek dostarczenia na żądanie władz administracyjnych, lokali, potrzebnych na pomieszczenie koszar, posterunków, biur policyjnych i mieszkań prywatnych dla oficerów i nieskoszarowanych szeregowych policji. Wysokość opłat ustalić ma za te pomieszczenia ministerstwo spraw wewnętrznych.

Sprawa przesądzona definitywnie w rozporządzeniu prezydenta państwa, nakłada na miasta ciężar, którego obecnie, wobec braku odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego, ustalającego wysokość opłat, trudno ustalić.

Niemniej jednak można wywnioskować, że obowiązki wynikające dla miast z tego tytułu będą dosyć poważne, gdyż by nawet trzeba było, podobnie jak za kwatery wojskowe, pokrywać jedną czwartą kosztów kwater. W Łodzi jest około 900 nieskoszarowanych policjantów i około 50 oficerów policji. Jeszcze więcej trudności następcy władzom miejskim obowiązek dostarczania lokali na posterunki, biura policyjne i t. p.

Drugie rozporządzenie — ministra spraw wewnętrznych — o meldunkach i księgach ludności, przewiduje prowadzenie przez miasto rejestrów i kartotek dla celów ewidencji ludności. Nakłada to również na miasto nowe, znaczne ciężary finansowe.

Prowizoryczne obliczenia wy-

kazały, że koszt sporządzenia jednorazowej ankiety i zapisu do ksiąg rejestracyjnych w Łodzi wyniesie minimum 400 tysięcy złotych. (Warszawa oblicza na 750 tys. zł.) Należy przytem pamiętać o tem, że koszt prowadzenia tych ksiąg obciąża miasto rocznie sumą 100 — 150 tys. zł. Kiedy samorząd łódzki przejął od władz państwowych biuro adresowe, władze zapewniły miasto, że z ty-

tułu prowadzenia tego biura, samorząd nie poniesie żadnych wydatków.

Trzecim rozporządzeniem, nakładającym na gminę miejską poważne ciężary finansowe, jest zmiana ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, która obciąża samorząd obowiązkiem bezpłatnego dostarczania mieszkań nauczycielom szkół powszechnych. Gdyby na

uczyciel nie przyjął zaofiarowanego mu mieszkania w budynku nieprzeznaczonym na cele szkolne, miasto musi wypłacić mu dodatek mieszkaniowy, w wysokości dodatków, jakie pobierają urzędnicy państwowi. Ostatnie rozporządzenie przewiduje m. in. sposób ściągania od gmin miejskich sum, jakie państwo ewentualnie z tego tytułu wyłoży, na wypadek, gdyby samorząd nie spełnił przepisów rozporządzenia. Skarb państwa potrąca by odpowiednie z tego tytułu sumy z kwot, jakie należą się miastu tytułem udziału w podatkach państwowych.

Jak więc wynika z brzmienia rozporządzenia sprowadza się ono do przerzucenia obowiązku placenia dodatku państwowego na samorządy.

Wszystkie te trzy rozporządzenia, wydane wbrew ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych — bez zapewnienia miastom dostatecznych dochodów na pokrycie wydatków spowodować muszą, zdaniem kierowników samorządu dalszą dezorganizację gospodarki finansowej miasta i ograniczenie jego działalności w dziedzinach, podlegających kompetencji władz miasta.

W wydanych ostatnio rozporządzeniach, nakładających nowe ciężary na gminy miejskie, nie można dopatrzeć się innego celu, jak dążenia do przeniesienia wydatków dotychczas pokrywanych z funduszy państwowych na samorządy, borykające się i tak z wielkimi trudnościami finansowymi. Taka taktyka, nie może dać pozytywnych rezultatów; przeciwnie może wciąć gminę miejską w otchłań nowych trosk finansowych.

St. Gel.

Uroczystość u drogistów

Dnia 24 stycznia r. b. o godz. 9 wieczorem w lokalu stowarzyszenia właścicieli składów aptecznych, ul. Piotrkowska 69. odbędzie się uroczystość wręczenia dyplomów absolwentom 3-klasowej koedukacyjnej szkoły dla drogistów stowarzyszenia właścicieli składów aptecznych województwa łódzkiego w Łodzi.

Rozmaite przyjemności zimy



Dancing popołudniowy wśród palm w słońcu zimowym na Florydzie (St. Zjednoczone).

321.540 bezrobotnych zarejestrowanych w całej Polsce

Według stanu z dnia 10-go stycznia b. r. (sprawozdanie z tygodnia od 3 do 10 b. m.) ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 321.540 osób, z czego zasilki ustawowe pobierało 101.336 bezrobotnych. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie wzrosło o 18.392 osoby. Największe bezrobocie panuje w zawodach niewykwalifikowanych — 164.985 osób, następnie wśród robotników budowlanych — 35.248, włókienników 32.862,

metalowców 24.326, pracowników umysłowych 21.975. W poszczególnych większych ośrodkach bezrobocie w dn. 10 b. m. przedstawiało się następująco: woj. śląskie — 43.562, Łódź — 41.452, Warszawa — 17.743, Sosnowiec — 17.172, Częstochowa — 12.326, Poznań — 14.133, Kraków — 10.820, Bydgoszcz — 10.482 i t. d. Liczba częściowo bezrobotnych na dzień 10 b. m. wynosiła 120.941 osób, w tem: 1 dzień — 4.350 osób, 2 dni — 7.221, 3 dni — 43.438, 4 dni — 30.660, 5 dni — 35.272 osób.

Z talobnej karty

Onegdaj zmarł w naszym mieście znany obywatel i przemysłowiec b. p. Hajman Dobranicki, współwłaściciel firmy „Bracia Dobranicy“.

Zmarły, dzięki swym niepospolitym cechom charakteru, cieszył się wielkim poważaniem w szerokich sferach obywatelskich i przemysłowych.

Cześć Jego pamięci!

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu 28 b. m. przy P. K. U. Łódź — miasto (Al. Kościuszki 21) urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1908 i starszych, niemających uregulowanego stosunku do służby wojskowej i niestawiających dotychczas przed komisją.

W dniu omawianym stawiać się winni przed komisją poborową, zamieszkałymi na terenie miasta Łodzi.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dziś i dni następnych!

Czarująca, dźwiękowa operetka filmowa wytw. „UFA”. Reżyserji Eryka Pommera pt.

Droga do Raju

W rolach głównych:

Uroczyste zjawisko ekranu, rozkoszna

Liliana Harvey

oraz **OLGA CZECHOWA**

Początek seansów: 6, 8 i 10.

Aparatura dźwiękowa Western Electric.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR



Dziś i dni następnych!

Wytwórnia Metro Goldwyn-Mayer

Pierwszy dźwiękowiec króla reżyserów
Cecil B. de Mille'a

DYNAMIT

Potężny dramat ludzkich namiętności, rozgrywający się w środowiskach przepychu i w kopalniach węgla.

W rolach głównych **CONRAD NAGEL** i **KAY JOHNSON**

Pocz. o g. 3.30 pp., w sobotę i niedzielę o godz. 11 przed południem.

Ceny miejsce na pierwsze seanse od 1.— zł.
Passe-partouts i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

B. P.

Hajman Dobranicki

obywatel i przemysłowiec
przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w piątek, dn. 23 stycznia 1931 r. o godzinie 12-iej w południe z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamia pozostała w głębokim smutku

Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Madame REBOTIER mère, Madame Veuve Georges REBOTIER, Monsieur Léon REBOTIER et toute la famille REBOTIER, très touchés des nombreuses marques de sympathie qu'ils ont reçus à la suite du décès de

Monsieur GEORGES REBOTIER,

Directeur Commercial de l'Union Textile,

adressent leurs très sincères remerciements aux personnes qui ont assisté aux funérailles ou qui, empêchées, ont exprimé leurs sentiments de condoléances.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom nieodżałowanego Naszego
ś. † p.

GEORGES'A REBOTIER

Dyrektora „Union Textile”

Jak również tym, którzy dali nam tak liczne dowody współczucia, składają z głębi serca płynące
„Bóg Zapłać”
Matka, Wdowa, Rodzina i Sp. Akc. „Union Textile”.

Awantury w sądzie

Młodociani komuniści na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadli trzej młodociani komuniści, a mianowicie 17-letni Abram Skórnik, 18-letni Mordka Herszkowicz i 19-letnia Ruchla Brykman, oskarżeni o uprawianie roboty antyrządowej na terenie Łodzi.

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym, że — działając wspólnie dnia 7 września r. ub. o godz. 8 wiecz. przy zbiegu Franciszkańskiej i Brzezińskiej wywiesili na płocie plakat propagandowy, wzywający robotników do czynnego wystąpienia przeciwko obecnemu ustrojowi. „Dekoratorów” zauważył przy omawianej czynności wywiadowca wydziału śledczego, który — przy pomocy posterunkowych zatrzymał całą trójkę.

Przeprowadzona rewizja osobista dała również obciążające wyniki, bowiem przy Skórniku znaleziono plakat, identyczny z wywieszonym na płocie, a u pozostałych znaleziono „pluśki” i odezwy.

Na przewodzie sądowym oskarżeni do winy nie przyznali się, wyjaśniając, iż plakat o-

trzymał od nieznanego osobnika.

Zbadani funkcjonariusze policji politycznej zeznali zgodnie z aktem oskarżenia.

Sąd po wysłuchaniu stron wydał wyrok, mocą którego wszyscy wymienieni skazani zostali na karę 6 miesięcy więzienia każdy.

Po odczytaniu wyroku z ław oskarżonych zaczęto rzucać okrzyki, podchwycane przez je-

dną z kobiet, obecnych wśród widzów na sali. Krzyczącą zatrzymano. Okazało się, iż jest to siostra oskarżonego. Ita Herszkowicz, którą sąd, korzystając z przysługującego mu prawa, ukarał za zakłócenie spokoju na rozprawie 24-godzinny aresztem.

Awanturujących się skazanych wyprowadzono z sali i odesłano do więzienia (a)

Karambol dwóch autobusów

Znowu siedmiu pasażerów poranionych

Wczoraj na szosie między Poddebicami a Łęczycą miała miejsce katastrofa autobusowa.

Z Turku do Łodzi zjechał autobus, prowadzony przez szofera Śmietańskiego. Gdy autobus znalazł się na 3-im kilometrze od Poddebic, od strony Łęczycy nadjechał autobus, również wypełniony pasażerami. Śmietański usiłował zjechać na brzeg szosy, jednak wskutek oślizgłej nawierzchni samochód stoczył się w rów.

Obsługa przejeżdżającego autobusu, oraz jego pasażerowie,

pospieszyli z pomocą ofiarom katastrofy.

Z pośród siedmiu pasażerów którzy znajdowali się w autobusie, poważniejszych obrażeń doznała Augustyna Just, zamieszkała w Łodzi (Przędzalniana 95), zaś pozostali pasażerowie odnieśli okaleczenia.

Poszkodowanym udzielono na miejscu pierwszej pomocy, poczem Augustynę Just przewieziono do Łodzi i umieszczono w szpitalu św. Józefa.

Autobus Śmietańskiego uległ częściowemu zniszczeniu. (a)

W niedzielę, dnia 25 stycznia r. b. o godz. 12 w południe w rocznicę śmierci

b. p. HELENY WITOLDOWEJ KRÓL

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze „Bykur Cholim” przy Placu Wolności Nr. 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

Zarząd Łódz. Tow. „Bykur Cholim”
i Komitet „Uzdrowiska”

Co się dzieje w Tomaszowie?

POGRZEB DR. AUERBACHA.

W dniu wczorajszym odbyła się ekshumacja zwłok tragicznie zmarłego naczelnego lekarza kasy chorych, dr. Cezarego Auerbacha.

Wzięła w niej udział rodzina zmarłego, siostry, żona, dzieci oraz delegacja lekarzy.

W związku z samobójstwem dr. Auerbacha dzisiaj ma zjechać do Tomaszowa komisja ministerjalna, skierowana do tomaszowskiej kasy chorych przez min. pracy i opieki społecznej.

MAGISTRAT BEZ MEBLI?

W dniu wczorajszym odbyć się

miała druga już z kolei licytacja magistratu tomaszowskiego przez kasę chorych Tomaszowa. Licytacja ta nie doszła do skutku, a kasę chorych zapowiedziała, że przy następnej licytacji zabrane zostaną opieczutowane rzeczy magistratu — do składów kasy chorych.

Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili magistrat wszystkie swoje długi uregulował, wobec czego o żadnej licytacji nie może być już mowy.

Nagły zgon

przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 96

Wczoraj o godzinie 3 m. 15 po południu na ul. Piotrkowskiej przed domem nr. 96 zaślął nagle jakiś przechodzień. Niezwłocznie wniesiono go do bramy gmachu Banku Handlowo - Przemysłowego w Łodzi oraz wezwano pogotowie ratunkowe. Jednak przed przy-

biciem lekarza nieznanego nikomu przechodzień zmarł. Przybyła policja ustaliła, że zmarłym jest Jakób Feldman, zam. przy ul. Nowo - Cegielnianej nr. 24. Jednocześnie lekarz pogotowia stwierdził, że nagły zgon nastąpił wskutek ataku serca.

Nowy statut emerytalny Łodzi kryje w sobie niebezpieczeństwo dla finansów naszego miasta

Jak wiadomo łódzka rada miejska uchwaliła ostatnio znówelizowany statut emerytalny i to dwukrotnie, przyczem w sprawie tej ingerował urząd wojewódzki a ostateczną decyzję powzięć dopiero ministerstwo.

Pierwszy uchwalony statut urząd wojewódzki odrzucił ze względów formalnych, mianowicie dlatego, że w głosowaniu nad nim w radzie miejskiej brał udział członek magistratu, a więc osoby zainteresowane. Wobec tego rada miejska uchwaliła nowy statut, z drobnymi zmianami, głosując nad nim już bez członków magistratu.

I ten statut został zawieszony przez urząd wojewódzki, który wysunął tym razem zarzuty merytoryczne, dopatrując się w nim krzywdy dla finansów miasta. Magistrat kwestionuje prawo wkroczenia urzędu wojewódzkiego w tym wypadku i złożył rekurs do ministerstwa, które ostatecznie sprawę rozstrzygnie.

Warto się zastanowić, na czym polegają inowacje nowego statutu emerytalnego i co ma mu do zarzucenia urząd wojewódzki. Statut nie wprowadza nic nowego w sytuacji urzędników etatowych, stabilizowanych, w porównaniu z poprzednim zaopatrzeniem emerytalnym. Natomiast zasadniczą inowacją jest, że statut głosi, iż prawo do emerytury uzyskuje się z chwilą upływu 10 lat służby zaliczonej. Otóż i punkt ciężkości nowego statutu. Zalicza lata służby uchwala rada miejskiej, a nie jest przytem skrepowana istotnymi latami służby w samorządzie, lecz jak głosi statut na innym miejscu, ma prawo zaliczać wszelką służbę, a nawet prace polityczno-społeczne.

Ten przepis wydaje się istotnie niesłuszny, szczególnie, że do emerytury otrzymują prawo także członkowie magistratu, pochodzący z wyboru ludności. Proszę sobie wyobrazić, że jakiś obywatel, wybrany do rady miejskiej, zostaje ławnikiem magistratu, pracuje na tem stanowisku dwa, czy trzy lata i rada miejska przyznaje mu wysługę lat za pracę w partii politycznej, przez co obywatel ten uzyskać może pełne zaopatrzenie emerytalne, choć w służbie miasta pracował bardzo niedługo i to w charakterze męża zaufania partii.

Z drugiej strony należy pamiętać, że do magistratu deleguje swych członków partja, która w danej radzie miejskiej uzyskała większość, a taka rada miejska napewno nie odmówi swemu zaufanemu członkowi zaliczenia do lat służby czasu, przepracowanego w tej czy innej partii.

I cóż się stać może? Oto co pare lat zmienia się rada miej-

ska, zmienia się i magistrat i po każdej takiej kadencji miasto nasze zostanie obciążone szeregiem osób o pełnej, wysłużonej emeryturze, która zresztą, jak to statut przewiduje, może być przyznana w wyższych stawkach, niż to przewidziano. Niebezpieczeństwo takie dla finansów naszego miasta, które i tak ponosi ogromne

ciężary ze względu na specyficznie robotniczy charakter, jest oczywiste i bardzo groźne. W niedługim czasie rubryka wypłacanych emerytur może niepomierne wzrosnąć, wpływając hamująco na zaspokojenie całego szeregu najpilniejszych potrzeb miasta.

Nikt nie będzie kwestjonował, że praca polityczno-społecz-

na jest zasługą, ale nie przypuszczamy, aby ktokolwiek mógł się zgodzić z zasadą, iż za tę pracę winno płacić... miasto i to ludziom, zresztą zasłużonym, z tej partii, która przypadkowo uzyska większość w radzie miejskiej. Jeśli zasada ta weszłaby w życie, to być może doszlibyśmy do tego, że w sprzyjających okolicznościach rada miejska przyznałaby pełne uposażenie emerytalne swemu członkowi, który przez 30 lat... nosił baldachim na uroczystościach kościelnych.

Tak więc moment ten w nowym statucie emerytalnym kryje w sobie duże niebezpieczeństwo i należy się nad nim — póki jeszcze czas — dobrze zastanowić.

Żonie, Dzieciom i Rodzinie.

ś. i p.

Cezarego Auerbacha

wyrażają serdeczne współczucie

LEKARZE

powiatowej Kasy Chorych w Tomaszowie-Mazowieckim

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr miejski

Dziś 8.30 „Tragedja Florencka”
i „Raz, dwa, trzy”
Jutro 4.00 „Tragedja Florencka”
i „Raz, dwa, trzy”
8.30 „Ukochana nieprzyjaciółka”

K. Junosza - Stępowski wystąpi już tylko 3 razy, a to: dziś wiecz. oraz w sobotę i niedzielę o 4 kreując popisowe role w „Tragedji florenckiej” i w „Złagierowem” „Raz, dwa, trzy”.

W sobotę premiera komedji Antoina „Ukochana nieprzyjaciółka”.

TEATR KAMERALNY

Dziś wiecz. oraz w sobotę i niedzielę o 5 trzy ostatnie powtórzenia „Dobrej wróżki”.

W sobotę premiera komedji Conners'a „Roxy”.

Sala „Mannheufel” Zechodnia Żydowski Teatr Kameralny „NOWY ARABAT”
Dziś, 2 przedst. o g. 7.45 i 9.45
„Kółko się kręci”

TEATR POPULARNY

Dziś, w sobotę i niedzielę dwukrotnie ostatnie powtórzenia pełnej werwy i humoru krotokhwili „Pod zarządem przymusowym”.

TEATR W SALI GEYERA.

Jutro, o godz. 8.15 wiecz. i w niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. powtórzoną zostanie w 6 akt. z ilustracją muzyczną Gabryeli Zapolskiej „Kaśka Karjatyda”.

WIECZÓR KADEN MAS JODJANA

Europe fascynuje książkę jawański Kaden Mas Jodjana, członek rodziny królewskiej, który na scenach największych stolic ukazuje swoje pojęcie tańce orientalne o wysokich walorach.

W poniedziałek o godz. 8.30 w. wystąpi w Łodzi w sali filharmonii. Program zapowiada tańce: wojenne, w maskach, kapłańskie, rytualne, mistyczne, legendarne oraz inscenizację z eposu indyjskiego: Bhogawat-City, Mahabharaty i Ramajany.

Ilustracja muzyczna na specjalnych jawańskich instrumentach przy współudziale pani Kaden Ayon Jodjana.

Z estrady koncertowej

Recital skrzypcowy

Bronisławy Rotsztatówny

Słyszałem ją sześć lat temu z estrady tow. mił. muzyki. Wówczas Bronisława Rotsztatówna, dziecko Łodzi, ujawniła nieposzredni talent i duże walory w grze swojej, które były dobrym zadatkiem na realizację przyszłości — i nie zawiodła nas w oczekiwaniach. Po byt w centrum muzycznym wydała nieobojętne korzyści, dziś bowiem gra młodej artystki zajmuje poważnie, niema w niej dyktantyzmu, pogłębiła się w zakreślenie duchowego wyrazu, a przy dalszej pracy znajduje się niewątpliwie to dociąganie wykonywanych utworów do właściwej ekspresji, przekonującej bezpośrednio słuchacza i zmuszające go do bezwzględnej uległości i poddania się. Tym razem słyszeliśmy skrzypaczkę w warunkach, co prawda, niefortunnych: w nieakustycznej i zimnej sali towarzysztwa „Hozomir” i wciąż jeszcze na tym samym kiepskim instrumencie o brzmieniu ostrym i pustym. A że p. Rotsztatówna mimo to zdołała rozgrzać audytorjum, to już zasługa jej talentu. Interpretacja

wszystkich utworów szczyliła się dużym opanowaniem instrumentu i precyznością ornamentyki skrzypcowej. Oczywiście, artystka doznała serdecznego przyjęcia i musiała się okupić naddatkami. Usłyszeliśmy Kaprys Paganini'ego w układzie Szymanowskiego, właściwie więcej Szymanowskiego, który zwalcza opór doktryny estetycznej, wylaniając z podświadomych stanów twórczości pierwastki najbardziej nieuchwytnie. Krystalizuje je ona w formie, posiadającej wibrację uczuciową, do jakiej zdolne są wyjątkowo bogato uposażone natury artystyczne. Czy Paganini zgodziłby się na takie „kaprysy”, prawdopodobnie „nie”. Jest to zresztą rzecz obojętna.

Koncertantka dała nam jeszcze możność poznać „Burleskę” przedwcześnie zmarłego skrzypka, Adama Andrzejewskiego. Utwór mieni się bogatą inwencyjnością i zasługuje na wcielenie go do programów koncertowej literatury skrzypcowej.

F. Halpern.

SUKCES KASOWY TEATRU

„DOBRY WIECZÓR”

W „Dobrym Wieczorze” huczno i gwarno. Rozognione twarze, nie milknąca kaskada frenetycznych barw i oklasków, huragany żywiołowego śmiechu i codziennie wyprzedana widownia oto najlepsze dowody, że szampańska karawalowa rewja p. n. „Wiwat Zakopane” stała się ewenementem dnia, przebiegającym sezonowo w Łodzi i wreszcie złotym gwoździem kasy teatru „Dobry Wieczór”.

Wszystkie numery czy to polityczna „Witosjada”, czy ekscentryczny numer — Patkowski girls, czy wreszcie fascynujące tango w interpretacji Ireny Różyńskiej przyjmowane są z entuzjazmem przez publiczność. Rewja „Wiwat Zakopane” grana będzie włącznie do niedzieli.

WIECZÓR TANECZNY W „OAZIE”

Dla zasilenia swych funduszów „Bratnia Pomoc” przy konserwatorium muzycznym H. Kijeńskiej w Łodzi urządza „Wieczór Taneczny” pod protektoratem dyrektora-

stwa Dobkiewiczów w dniu 24 stycznia r. b. w salach „Oazy” przy ul. Narutowicza 20.

Całkowity dochód przeznaczony jest na opłacanie wpisów za niezamożnych uczniów konserwatorium.

Dotychczasowe doroczne bale „Bratniej Pomocy” zawsze cieszyły się wielkim powodzeniem, nie wątpimy przeto, że i tegoroczny „Wieczór Taneczny” spotka się ze szczerem uznaniem najszerzych warstw inteligencji Łodzi.

Wejście na „Wieczór Taneczny” tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 22-ej.

OSTATNI KONCERT CH. GROBER.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w sali filharmonii ostatni koncert znakomitej artystki teatru „Habima” Ch. Grober.

Artystka przedstawi się obecnie łódzkiej publiczności w dwóch jednoktówkach dramatycznych żydowskiego pisarza I. L. Peretza: „Po pogrzebie” i „Wyrzut”.

Publiczność z zacięciem oczekuje nowego zjawienia się jej w silnych rolach dramatycznych.

Łódzianie odznaczani „Krzyżem Niepodległości”

„Krzyżem Niepodległości” odznaczani zostali między innymi łódzianie: kpt. Lutomski Wacław, szef bezpieczeństwa woj. łódzkiego mjr. Orłot - Leroch, Rudolf z 10 p. a. p., ppłk. Zawisła Józef, b. d-ca 28 p. p., ppłk. Swarzeński Jan, ppłk. Szafran Jarosław b. szef sztabu O. K. — Łódź.

Życia akademickiego

Bale akademickie, urządzone staraniem samopomocy bratniej studentów wolnej wszechnej łódzkiej mają już swoją ustaloną tradycję. To też zapowiadany na dzień 1 lutego b. r. wielki bal akademicki w salach WWP. w Łodzi przy ul. Targowej 24 niewątpliwie ściągnie inteligencję łódzką, która spędzi w atmosferze beztroskiej wesołości i wyszukanego humoru akademickiego noc, urozmaiconą atrakcjami i niespodziankami, przygotowanymi przez łódzką bratnią akademicką.

PRECZ Z TROSKAMI

Jutrzejszej nocy spotka się zatem cała kulturalna Łódź na reprezentacyjnym balu maskowym „Uzdrowiska” w salach filharmonii. Noc niefrasobliwie spędzona w atmosferze wesołości i zabawy pozwoli łódzianom zapomnieć o troskach i zmartwieniach dnia powszedniego. Punktem kulminacyjnym zabawy będą atrakcje, konkursy taneczne, koło szczęścia itp.

Nie ulega wątpliwości, że maska rada jutrzejsza pozostawi na jej uczestnikach miłe wspomnienie i niezatarte wrażenie.

Na łódzkich ekranach Teatrów „Przedwiośnie” „Bitwa nad Sommą”

W kategorii wrażeń wzrokowych, bitwa pod Sommą wygląda jak szereg obrazów dokumentalnych: życie w okopach niemieckich i angielskich, wymarsz na pozycję, praca wywiadowcza w powietrzu, działalność artylerji różnych kalibrów, ogień huraganowy, atak na bagnety, obrona, kontratak, widok okopów usłanych trupami, atak gazowy, pierwsze ukazanie się czołgów angielskich, wreszcie — rozmiękłe błoto, w którym toną żywi i martwi; słota jesienna kładzie kres potwornej rzezi; nad brzoami Sommy legło z obu stron przeszło milion ludzi.

Tak wygląda dramat zbiorowy, zwany bitwą; składa się on z miliona poszczególnych dramatów, bo każdy z ginących ma kogoś bliskiego, który cierpi. Jest to film, który każdy musi obejrzeć.

Ponadto doskonały film z Alice Day p. t. „Donzuaniki”.

ODCZYT HR. M. LUBIENSKIEGO.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali polskiej YMCA (Piotrkowska 89) wygłosi odczyt hr. M. Lubiński, radca ministerstwa spraw zagranicznych, na temat bezpieczeństwa i rozwoju państwa polskiego.

Wstęp na odczyt dla wszystkich bezpłatny.

Trochę humoru

TEMU WOLNO...

Dyrektor: — W tym miesiącu zgłasza się pan już trzeci raz po zaliczkę.

Urzędnik: — Tak, panie dyrektore, żonie mojej potrzebne są bardzo pieniądze.

Dyrektor: — Czy wolno zapytać na co?

Urzędnik: — Panu wolno — mnie nie! (Tis-Bis).

Szermierka w Łodzi

Kurs dla zaawansowanych. -- Świetne przygotowanie młodych szermierzy. -- Łódź przoduje pod względem organizacyjnym. -- Nasi instruktorzy. -- Błędny sposób nauczania w klubach

Wywiad „Głosu Porannego” z trenerem p. Szombatellim

Dość poważną rolę odgrywała Łódź w sporcie szermierczym, stopniowo jednak znaczenie jej malało i dziś zepchnięci zostaliśmy na drugi plan. Wiele przyczyn złożyło się na to, wiele trudności piętrzyło się przed nami, jednak wysiłki położone w kierunku zaradzenia ziemi nie poszły na marne.

Dzisiaj szermierka nasza dzwiga się stopniowo. Indywidualnie nie osiągnęliśmy najwyższego poziomu, dokonaliśmy jednak wielkiej pracy wszczepić, a nawet i wgrać. Stworzyliśmy znaczny rezerwu materjału ludzkiego, spopularyzowaliśmy szermierkę, zdołaliśmy za interesować nią najpóźniejszych a obecnie przystępujemy do wzniesienia jej na odpowiednią wyżynę.

Rozumie się, że sukces ten mamy przede wszystkim do zawdzięczenia nieustannej pracy instruktorów na kursach Ośrodka wychowania fizycznego, którzy nieustraszeni szkołą młode pokolenie. Jednak Łódź nie chce zatrzymać się na półmetku, pnie się wyżej, wyżej pragnie postawić sport szermierczy u siebie.

Oto z inicjatywy Okręgowego urzędu wych. fiz. zawiązał do Łodzi trener naszych najwybitniejszych kling p. Szombatelli, który w czasie swego krótkotrwałego pobytu w Łodzi ma za zadanie zaznajomić prowadzących naszą szermierkę z zawiłymi arkanami tego pięknego sportu. Korzystając z nadarzającej się niecodziennej okazji zwróciliśmy się do niego z prośbą o wypowiedzenie swej opinii na temat tak aktualny, już choćby ze względu na zbliżające się mistrzostwa szermiercze O. K. IV.

Interlokutora naszego znajdujemy przy jego warsztacie pracy. Sala gimnastyczna w — powstającej im. królowej Jadwigi jest terenem jego działania. W sali rojno i gwarno — to kurs żeński odbywa swe ćwiczenia pod kierunkiem instruktorów. Zdała przebieg lekcji obserwuje p. Szombatelli, czyniąc od czasu do czasu uwagi i udzielając wskazówek.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności trafiamy na koniec wykładu. Wyjaśniamy cel swego przybycia i anektujemy technika na drogi kwadrans. Rozmowa toczy się gładko, dzięki niezwyklej uprzejmości p. Szombatelli, który, całkowicie pochłonięty poruszoną przez nas kwestją, wypowiada nam swoje zdanie.

— W Łodzi przebywam już 6 dni. Jak pan widzi tkwię tu w sali i śledzę sposób nauczania młodych adeptów sztuki szermierczej. Przybyłem co prawda tylko dla bardziej zaawansowanych, to znaczy dla instruktorów, poziom których pragnę podnieść i którym wpajać nowe zasady nauczania.

— Jakże wrażenie uczynili na panu nasi szermierze?

— Widziałem już kilka grup i muszę stwierdzić z prawdziwą satysfakcją, iż z tak doskonałym materiałem rzadko kiedy można się spotkać. Zarówno uczniowie jak i uczeni są świetnie zbudowani i wcale, wcale zaawansowani. Słyszałem w Warszawie często powtarzane zdanie, że Łódź w porównaniu z innymi okręgami, stoi pod względem organizacyjnym najwy-

żej, a dziś konstatuję z przyjemnością jak wiele prawdy mieści się w tej wersji. Pod dwoma względami Łódź wiedzie prym: organizacyjnym i pierwszorzędnym materiałem.

— Czy warunki, w jakich rozwija się u nas szermierka, są odpowiednie? — zapytujemy z kolei.

— Niestety. Tu są wielkie braki. Przede wszystkim sala nieodpowiednia. Wszędzie posadzki, wino natomiast być linoleum, a jak już zdołano mnie poinformować, nawet tak nieodpowiednie przytulisko jest tylko prowizorycznym. Łódź winna się stanowczo zdobyć na odpowiednie stałe lokum, gdyż jest ono pierwszym i nieodzownym czynnikiem do rozwoju sportu szermierczego. Jak daleko odstaliśmy za inną, wystarczy jeśli powiem, iż zagranicą w miastach tak wielkich jak Łódź są dwa, trzy kluby szermiercze mające pierwszorządne warunki rozwoju.

— A jak znajduje pan naszych instruktorów? Przecież to nasi najlepsi szermierze — zaznaczamy.

— Materiał pierwszorzędny, z którego wiele można wykrzesać,

lecz stara to szkoła, już dziś zaniechana. Akcje ich są zbyt wolno wykonywane zarówno defektywnie jak i ofenzywnie. Dziś pod tym względem poczyniono wielki krok naprzód. Szybkość wykonania zamierzenia jest ściśle związana z sukcesem. Ruch musi być piorunujący szybki lecz nie może tracić na miękkości.

— Czy można to osiągnąć jedynie przez uprawianie samej tylko szermierki?

— Wskazane jest również i uprawianie innych sportów — brzmi odpowiedź — jednak takich, które by właśnie tę konieczność potrzebnej miękkości ruchu wyrabiały. A więc lekka atletyka, ta podstawa wszystkich sportów, z wyłączeniem jednak rzutów, gry sportowe, pływanie. Koliduje natomiast z szermierką boks.

Bezsprzecznie najlepszym łódzkim szermierzem jest por. Kuźnicki. Jestem przekonany, że gdyby mógł przez dłuższy czas ćwiczyć pod moim kierunkiem w Warszawie zapewne zaliczony by został do ekipy olimpijskiej.

— Szkoda, że pan tak krótko zabawi u nas — rzucamy.

— Krótko? Mogę zapewnić, iż Łódź absorbuje mi najwięcej czasu. W programie mej działalności w Polsce mam i wyjazdy instruktorskie do wszystkich D. O. K., jednak w żadnym dłużej nie pobędę nad trzy dni, a przecież Łódź poświęcam ich cały dziesięć. Chcę być obecny na mistrzostwach O. K. IV by zobaczyć wszystkich na planszy w walce. A jak u panów przejawia się zainteresowanie publiczności?

— Hm, hm, niby nie bardzo — nie chcemy źle wyrażać się o łodzianach, lecz na co to wszystko, przecież zawody za pasem, gorzka prawda wnet się wyjawia. Walimy więc prosto z mostu. — Poprostu niema żadnego.

— To niedobrze. Konieczne trzeba popularyzować szermierkę zjednać jej widzów. Mam nawet ciekawą myśl. Zorganizować szermierczą akademię z udziałem naszych najlepszych olimpijczyków. Co? To napewno zainteresowałoby oświeconą łódzką publiczność.

Skwapliwie podchwytyjemy tę ideę i nawet wymuszamy poniekąd od mistrza przyrzeczenie, by poruszył w Warszawie wszystkie sprę-

żyny i myśli tę w czyn wprowadził. Przypuszczamy, iż nasz okręgowy urząd wych. fizycznego, który tyle żywotności wykazał przyczyni się również do tego.

— Przy tej sposobności odwieź nas pan przecież, a pozbawiamy przypuszczamy, że nie zapomni pan o Łodzi?

— Z Warszawy do Łodzi jest blisko, że postaram się to uczynić, choć przyznam szczerze, iż czasu mam mało. Szkołę tam 8 grup, jestem instruktorem w szkole podchorążych, pod moim kierownictwem zaprawia się grupa olimpijska, co razem absorbuje wiele czasu. Odwiedzać was będę, chcę przekonać się czy robicie krok naprzód czy cenny materiał jaki obecnie po znam wyłoni jakiś wybitniejszy talent. Młodych szermierzy łódzkich mogę zapewnić, iż trening, trening i jeszcze raz trening, to podstawa ich dalszej kariery.

Choć tylko kilka dni bawię w Łodzi, zapoznałem się poniekąd z szermierką uprawianą w klubach. O pracy tej niestety nie mogę wydać zbyt pochlebnej opinii, gdyż organizacyjnie jest ona źle postawiona. Nie można przecież nauczać szermierki w praktykowany tam sposób. Dwie szable, lub szpady dla całej grupy nie wystarczą. Trudno wyobrazić sobie, by naukę szermierki można sobie przyswoić przez przyglądanie się walce dwu zawodników. Tylko ciągłe trzymanie w garści szabli lub szpadu, ciągłe ćwiczenie może coś dać. A tu mamy długi ogonek wyczekujących swej kolejki uczniów. Tak daleko nie zajdziemy. Po pierwsze niczego nie nauczymy, a po wtóre chętnych zrazimy do dalszej nauki. Z tym systemem stanowczo trzeba zerwać, gdyż jest on szkodliwy. Rozumiem, że względy finansowe są w tym wypadku czynnikiem decydującym, należy jednak jakoś pogodzić jedno z drugim, czy to drogą ograniczenia zawodników, czy też drogą bardziej celowego układowania budżetu klubowego.

Tyle mogę powiedzieć o szermierce w Łodzi. Stosunkowo krótki czas pobytu mego nie pozwolił mi zagłębić się bardziej w grunt łódzki. Przypuszczam jednak, że wypowiedziane spostrzeżenia są trafne a co najważniejsza sprawiedliwe.

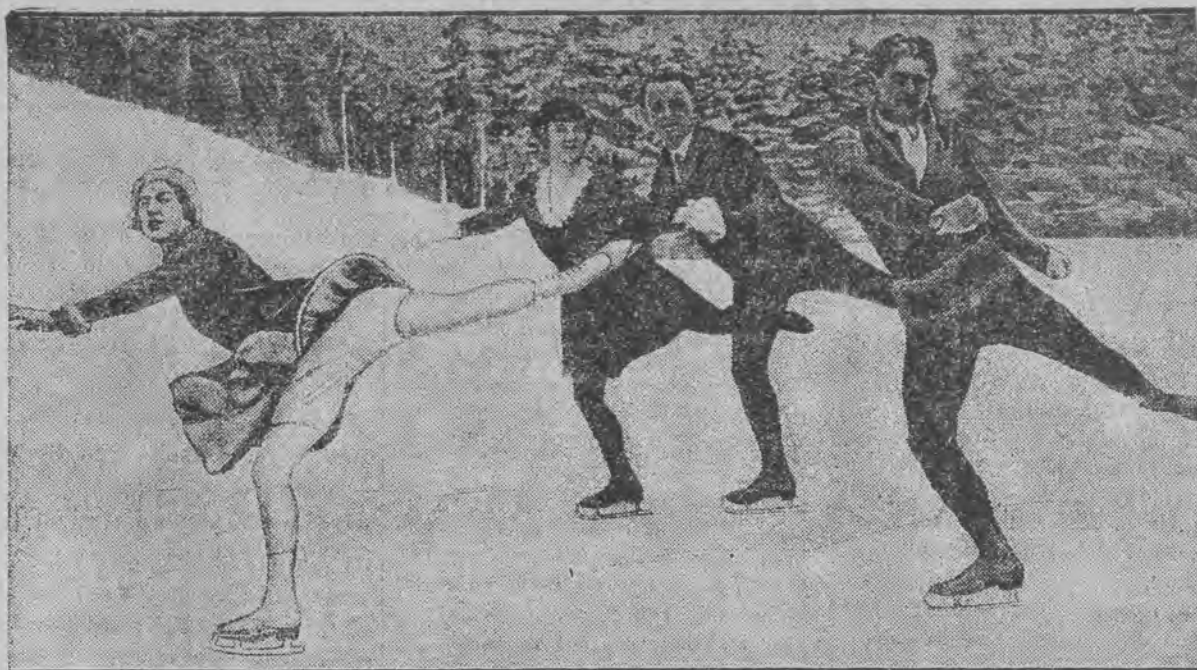
— Są one pozbawione dla nas bardzo cenne — zapewniamy naszego rozmówcę i dziękując za uprzejmość w imieniu naszych czytelników, żegnamy p. Szombatelli'ego, życząc mu jednocześnie dalszej owocnej pracy nad podniesieniem poziomu szermierki u nas i w Polsce.

Seans gry szachowej pabjanickiego Orlecia

Sekoja szachowa przy ZPMP. „Orle” w Pabjanicach organizuje w dniu 25 stycznia seans gry symultanowej, z udziałem znanego mistrza szachowego p. Danuszewskiego, dostępną dla wszystkich chętnych.

Seans powyższy odbędzie się w lokalu „Orle” w Pabjanicach przy ul. Kościuszki 50, o godz. 4 po poł.

Najlepsi łyżwiarze niemieccy



Od lewej: Panna Flebbe, małżeństwo Gaste i p. Labergo.

Porażka „Manitoby” w Pradze

Kanadyjczycy ulegli kombinowanemu zespołowi 1:2

Kanadyjska drużyna hokejowa „Manitoba” rozegrała swój trzeci mecz w Pradze czeskiej z kombinowaną drużyną, w skład której wchodziła kanadyjska i najlepsi gracze czescy. Po zaciętej walce goście zamorscy ulegli kombinowanemu zespołowi w stosunku 1:2, przyczem doskonały bramkarz swą niezwykłą grą obronił ich od większej cyfrowo porażki.

W skład kombinowanej drużyny weszli następujący gracze: dr. Watson, Mac Callum, Mackensie, Malecek, Pusbauer, Peka. Najlepszym na lodzie okazał się dr. Watson. Bramki dla zwycięskiego zespołu padły

ze strzałów dr. Watsona i Malecka, dla kanadyjczyków honorowy punkt zdobył Morris. Mecz ten o charakterze treningowym zgromadził 6.000 widzów.

Był to ostatni występ kanadyjczyków w Pradze. Obecnie udają się oni do Wiednia. Dalsze ich tournée obejmuje Innsbruck, Zurich, Davos, gdzie spotkają się prawdopodobnie z reprezentacją Szwecji, wreszcie ponownie Berlin w dniach 2 i 3 lutego. Później zawiatają dopiero na mistrzostwa świata do Krynicy, gdzie w finałowym meczu bronić będą tytułu mistrza świata.

Bokserzy „Geyera” zaproszeni do Warszawy

Jak nas informują drużyna bokserów K. S. Geyera została zaproszona do Warszawy w celu rozegrania drużynowych zawodów towarzyskich z zespołem C. W. S. Termin zawodów wyznaczono na dzień 15 lutego r. b. Przewidziane jest spotkanie 6-ciu par, bez wagi ciężkiej i półciężkiej.

Wraz z drużyną Geyera zaproszenie otrzymał również i Seweryniak, któremu za przeciwnika zaproponowano rewalacyjnego ostatnio zawodnika ringów warszawskich Karpińskiego. Seweryniak wyzwanie to przyjął.

Antena nad dworkiem i strzechą

Rzadko kiedy ujrzeć można w pełnym sezonie polowań tak ciekawą grupkę myśliwych, jak garstka gości, którą niedawno podejmowali państwo Z., właściciele pięknego majątku, położonego o 100 klm. od stolicy.

Niezwykli to myśliwi i niezwykle łowy. Wytopnienie zwierzęcy, która przebywa w postaci fal radiowych w bezkresnym eterze, to rzecz trudna, a sukces łowów zależy przede wszystkim nie tyle od celności myśliwego, ile od pierwszorzędnej fuzji, którą w tym wypadku okazał się nowy typ detektora.

Na zaproszenie państwa Z. przybył do ich gościnnego dworku naczelnik dyrektor „Polskiego Radja“ p. Zygmunt Chamiec w otoczeniu inżynierów - radiotechników.

Jako jeden z uczestników tej przemijającej wycieczki, miałem okazję naocznie się przekonać jak olbrzymią rolę odgrywa radio na wsi polskiej i w jaki sposób odnosi się do niej i wiesz do radja.

Majątek państwa Z. należy jesz-

cze dzisiaj, być może, do coraz to liczniejszych, ale jeszcze niezbyt często spotykanych t. zw. majątków radiofonizowanych. Jakże bowiem inaczej nazwać siedzibę wiejską, której dach poprzecinany jest kilkoma różnego systemu antenami, ba! nawet dach domu, w którym mieszka służba, wabi oko radjowca dużą anteną. We dworze gdzie osobny aparat i antena posłada pan domu, a osobny pan domu, gdzie nawet stary sługa Mateusz słucha audycji radiowych na aparacie lampowym trudno oczekiwać złej opinii o radju, a rozkosznie jest w atmosferze nawskroś radiofonicznej dokonywać doświadczeń.

Nasza ekspedycja doświadczenia wybrała się na wieś właśnie w dniu w którym transmitowany był koncert Kiepur. Wiadomość transmisji koncertu Kiepur zalektryzowała całą okolicę. Wszyscy przygotowali się na wieczorną ucztę artystyczną; tuż przed koncertem rozpoczęły się istne wędrowki narodu do kilku, w różnych miejscach roz- mieszczonych głośników.

Stary Mateusz nie omieszkął zaprosić na koncert całej służby folwarcznej, która zebrała się wo-

kół głośnika Mateuszowego aparatu. Dyrektorowi Chamcowi rosło serce, gdy dokonywując „inspekcji“ placówek odbiorczych, ujrzał stojących w zachwycie przed głośnikami fernali. Każdą arję Kiepur witali oni okrzykami radości i oklaskami.

Charakterystyczna ta scenka obrazuje najlepiej rolę, jaką spełnia radio na wsi, rolę wychowawczo-kulturalną, dzięki której fernal wstępuje się z radością w arję „Poławiaczy pereł“.

Po całodziennym, przemiliwym po- byciu w naprawie po staropolsku gościnnym dworze p. Z. z żalem żegnaliśmy się z wsią, pozostawiając za sobą dachy dworu i zabudowań gospodarczych, pokryte mi- sterną siecią anten.

Antena radiowa — znak postę- pu, dla której nie istnieje prze- strzeń i czas, to symbol krzepnącej coraz to bardziej radiofonii pol- skiej, której największymi entuzja- stami są przede wszystkim miesz- kańcy dworów, plebanii, szkół i chat wieśniaczych, zgubionych niejednokrotnie na głuchem pust- kowiu.

Co usłyszymy dziś przez radio?

11,58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.

12,05 Muzyka z płyt gramofono- wych.

13,15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin

15,50 Lekcja języka francuskiego z Warszawy.

16,15 Muzyka z płyt gramofono- wych.

17,15 Odczyt z Wilna. „O niezna- jomości prawa“ wygł. prof. St. Glazer.

17,45 Muzyka lekka z Warsza- wy.

18,45 Rozmaitości.

19,10 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi i odczytanie pro- gramu na dzień następny.

19,25 Płyty gramofonowe.

19,40 Prasowy dziennik radiowy

19,55 Płyty gramofonowe.

20,00 Pogadanka muzyczna z Warszawy.

20,15 Koncert symfoniczny z fil- harmonii warszawskiej. Po koncer- cie komunikaty PAT., meteor., po- licyjny, sportowy.

23,00 Koncert „życzeń“ z płyt gramofonowych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Heilberg (276)

21,10 Koncert (Pieśni z orkiestrą

Maklera, Oratorium „Ponure pań- stwo“ Pfitznera).

Davenport (479)

20,30 Kwartety smyczkowe: El- gara E-moll i Esposita D-dur.

Londyn (356)

21,00 Recital na harpsichordzie Wandy Landowskiej.

Strassburg (345)

21,30 Koncert (Symfonia XII

Haydna, „Kolowrotek Omfalji“

Saint Saensa, Koncert na 2 forte- piany J. S. Bacha, Uwertura „Le- onora“ Nr. 3 Beethovena).

Paryż (1724)

22,30 Opera Donizettiego „Fawo- ryta“.

Rzym (441)

21,35 Operetka Gilberta „Króla- wa kinematografu“.



W

**Matki!
Ojcowie!
Córki!
Synowie!**

WSZYSCY BEZ WYJĄTKU

powinni obejrzeć
współczesny film,
osnutą na tle tra-
gedji macierzyń-
skiej p. t.

BEZ SERC --- BEZ DUSZY

z genialną tragiczną
HENNY PORTEN
w roli głównej.

**OSTATNIE
2 dni!**

dziś i jutro.

Niezapomniany bohater
obrazu

„Burza nad Azją“

najznakomitszy

TRAGIK ROSYJSKI

INKISZYNOW

ukazuje się w najnowszej
rewelacji filmowej

Żółtolicy Kapitan

Wkrótce
CASINO

**Rozkosze i światła
Noce bez snu**

w najwspanialszym arcy-
dziele dźwiękowym p. t.

POD DACHAMI

PARYŻA

Wkrótce w kinie...

KRONIKA

**Koncert symfoniczny
z Filharmonii warszaw-
skiej**

Rozgłośnia Łódzka „Polskiego
Radja“ transmituje dziś, w piątek,
dnia 23 stycznia o godz. 20,15 kon-
cert symfoniczny z salą filharmonii
warszawskiej, którego dyrygentem
będzie p. Mateusz Gliński, niestrud-
zony redaktor miesięcznika „Mu-
zyka“.

Program rozpoczną dwa krótkie
utwory klasyczne: Uwertura J. F.
Händla do opery „Aleksander“
(1726) i koncert na 4 skrzypce z
towarzyszeniem orkiestry Piotra
Locatelli'ego (1693 — 1764), po-
czem nastąpi Suita Ryszarda
Straussa, która powstała z utwo-
rów J. B. Lully'ego (XVII w.) napi-
sanych do komedii Moliera „Mie-
szczuch szlacheć“.

Jest to więc nowa redakcja mu-
zyki dawnej. Nastąpią po niej usę-
py z misterjum scenicznego „Me-
czeństwo św. Sebastiana“ Klaudju

sz Debussy'ego (1911), następnie
koncert fortepianowy Aleksandra
Tansmana, łódzianina, osiadłego
w Paryżu, kompozytora niezwykle
młodego, który zdobył sobie imię
wśród modernistów dzisiejszych.

Obecnie kompozytor nawiązuje
styczność z krajem, dotychczas
dość luźnie utrzymaną.

Na zakończenie — dwie „mpre-
sje orkiestrowe modernisty zwaj-
carskiego Artura Honeggera (ur.
1892) czołowego dziś muzyka
młodszej generacji: „Pastorale Te-
te“ i „Pacific — 231“. „Frzebojo-
wa“ kompozycja „Pacificu“ po-
wstała z podziwu kompozytora dla
maszyny — dla lokomotywy.

W plakatowym stylu przedsta-
wiona maszyna w ruchu, jest w
swoim rodzaju arcydziełem zręcz-
ności i szczególnego — natchnie-
nia szukanego w... lokomotywie,
w symbolu współczesności.

Paradoksalność założenia poko-
nana jest z wirtuozostwem orkie-
stracji i z wynikiem zadziwiająco
crescenda. Talent i tempera-

ment Honeggera daje na swój spo-
sób radę „przesądom“ o roman-
tycznych źródłach natchnienia...

**Wystawa radioech-
niczna w Łodzi**

W lutym r. b. od 8 do 15 od-
będzie się w salach polskiej YMCA
(Piotrkowska 89) wystawa radio-
techniczna. Choć wystawa przezna-
czona jest głównie dla radioamato-
rów, wezmą w niej również udział
zaproszone przez radjoklub pol-
skiej YMCA firmy łódzkie.

Publiczność, zwiedzająca wysta-
wę, będzie miała sposobność zapo-
znać się z najnowszą zdobyczą
miejscowej radiotechniki.

Dla radioamatorów przygotowa-
ne są cenne nagrody.

Informacji udziela polska YMCA,
Piotrkowska 89, od 10 — 22-ej.



CASINO

OSTATNIE 2 DNI!

Początek o godz. 4.30. W soboty i nie-
dziele poranki od godz. 12-ej po cenach

75 gr. i zł. 1.

SKĄD NIEMA POWROTU

Wstrząsający dramat erotyczny wg. powieści Kischea.
Tragedja kobiety shanbionej. Ostatnie godziny skazańca i... kobiety.

Polska - Anglia - Niemcy przed zawarciem porozumienia przemysłu węglowego

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Porannego”)

Jak już przez kilku dniami donosiliśmy, zapoczątkowane zostały w Londynie pętlurzędowe rokowania pomiędzy przedstawicielami polskiego i angielskiego przemysłu węglowego. Chodziło tu o takie ułożenie nie rynków zbytu, które umożliwiłoby obu przemysłom rozszerzenie zbytu bez zaostrowania walki konkurencyjnej, która szczególnie dotkliwie dawała się we znaki górnictwu angielskiemu na rynkach skandynawskich, gdzie przemysł polski od czasu strajku górników w Anglii zajmuje pozycję bardzo mocną.

Rokowania te doprowadziły już do zawarcia porozumienia w zasadniczych sprawach, to też spodziewać się należy zawarcia porozumienia pomiędzy przemysłem węglowym Anglii, Polski i Niemiec.

Rokowania te doprowadziły już do zawarcia porozumienia w zasadniczych sprawach, to też spodziewać się należy zawarcia porozumienia pomiędzy przemysłem węglowym Anglii, Polski i Niemiec.

Umorzenie nadzoru firmie „Hersz Lewenberg”

W listopadzie 1929 r. wpłynęło do wydziału handlowego podanie firmy „Hersz Lewenberg”, Cegielniana 43, o udzielenie odroczenia wypłat.

Po przeszło 40-letniej pracy w przedsiębiorstwie, Lewenberg zdobył rozgłoszoną klientelę. W ciągu 1929 roku interesy Lewenberga uległy pogorszeniu. W tych warunkach firma zmuszona była poza kredytem bankowym korzystać również z drogiego kredytu ulicznego, co w rezultacie pochłonęło pokaźne sumy. Ponadto zbyt towarów zmniejszył się do minimum wobec braku sezonu, oraz wobec ostrożności

kupieckiej Lewenberga przy zawieraniu transakcji kredytowych z mniej pewnymi odbiorcami.

Sąd udzielił firmie „H. Lewenberg” odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy. Nadzorca sądowym mianował Emila Kaca, zaś sędzią komisarzem sędziego handlowego Stanisława Jarocińskiego. Ponieważ interesy nadzorowanej firmy uległy poprawie, sąd po upływie 3 miesięcy — przedłużył odroczenie wypłat na dalsze 3 miesiące.

Wreszcie na posiedzeniu sądowym dnia 24 czerwca 1930 roku przedłużono poraż drugi

Zmiany w skarbowości Przesunięcie we wszystkich urzędach

W związku z polityką prezesa łódzkiej izby skarbowej p. Kucharskiego w Warszawie, który pozostał tam po zjeździe naczelników urzędów skarbowych, sprzeczane są w najbliższych dniach przesunięcia na stanowiskach naczelników wszystkich urzędów skarbowych. Prezes Kucharski podczas swego pobytu w Warszawie omówił wszystkie sprawy personalne na terenie izby łódzkiej.

Zaznaczyć należy, że zmiany te nie będą szły w kierunku przysyłania do Łodzi urzędników z innych miast, lecz że zmiany personalne załatwione będą przez przesunięcia poszczególnych naczelników z jednych urzędów do drugich.

Dr. med. ST. PRAPORT

GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECY
I DRÓG MOCZOWYCH
Gdańska 77a, tel. 202-33.
Przyjmuje od 6—8 w. i w wiecz-
niny „SANITAT”, Cegielniana 20.

odroczenie wypłat na dalsze 3 miesiące.
Na sesji sądowej w dniu wczorajszym sąd umorzył nadzór wobec upływu terminu.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjden. 8,92,50
5 proc. poz. dol. premj. sprzedaż 46,50, kupno 46,—
Banko Polski sprzedaż 150,50, kupno 150,—
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna GOTÓWKA

Dolary 8,91%
CZEKI
Gdańsk 173,14
Holandia 358,95
Londyn 43,31,50
N. Jork — czek 8,916
N. Jork — kabel 8,925
Paryż 34,96,50
Szwajcaria 172,69
Wiedeń 125,45
Helsingfors 22,46,50
Berlin 212,15

AKCJE

Handlowy warszawski 106,—
Zachodni 70,—
Polski 150,50 151,—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. premj. budowl. 50,—
inwestycyjna 92,—
dolarówka 46,—
6 proc. dolarowa 68,—
7 proc. stabilizacyjna 77,— 80,—
10 proc. kolejowa 103,— 103,50
8 proc. B. G. K. 94,—
4 proc. ziemskie 40,—
4 i pół proc. ziemskie 51,— 51,25
5 proc. m. Warszawy 57,50
8 proc. m. Warszawy 71,— 71,50

8 proc. m. Częstochowy 62,—
8 proc. m. Kalisz 62,— 62,25
8 proc. m. Lublina 62,—
10 proc. m. Siedlec 73,75 73,50
konwersyjna 48,—
NOTOWANIA BAWELNY
LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

Styczeń 5,36 luty 5,36 marzec 5,41 kwiecień 5,45 maj 5,50 czerwiec 5,55 lipiec 5,60 sierpień 5,63 wrzesień 5,66 październik 5,68 listopad 5,72 grudzień 5,75 loco 5,51.

ALEKSANDRJA

Bawełna egipska, zamknięcie:
Sakellaris: styczeń 15,35 marzec 15,67 maj 16,13 lipiec 16,3 listopad 17,45.

Ashmouni: luty 10,95 kwiecień 11,24 czerwiec 11,55 sierpień 11,80 październik 12,24.

NOWY JORK

Bawełna amerykańska:
Zamknięcie: styczeń 10,47 luty 10,45.

Kontrakty: styczeń 10,22 luty 10,25 marzec 10,33 kwiecień 10,44 maj 10,58 czerwiec 10,68 lipiec 10,79 sierpień 10,90 wrzesień 10,90 październik 11,01 listopad 11,10 grudzień 10,21.

Gabinet dentystyczny

E. FUCHS
Nawrot 4, tel. 127-31
czynny.

KINO-TEATR SPÓŁDZIELNI

Slonkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!
Trzy atrakcyjne nazwiska:

Camilla Horn, John Barrymore i Victor Varkonyi

w przepięknym, erotycznym filmie p. t.

„Król Gór”

pg. powieści Jacoba Krzysztofa Heera
Reżyserja genialnego Ernsta Lubitscha

Początek seansów o godz. 4 pp.,
w soboty, niedziele i święta o
g. 2 pp. Na pierwszy seans cen-
ny miejsce po 60 gr.
Bilety ulgowe ważne we wszy-
stkie dni.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odesk. Uniw.
Łódź, Zielona 17
tel. 127-99. przyjmuje
od 10—2 i 4—8 wiecz.

Ogłoszenie.

Nadzorca sądowi firmy Szmul Landau i S-ka w Łodzi przy ul. Piłsudskiego 69 po uprzednim porozumieniu się z p. Sędzią Komisarzem, działając w myśl art. 4 i 40 Rozp. Prezydenta Rzplitej Polskiej z dn. 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3 | 28, poz. 20) o zapobieganiu upadłości, zawiadamiają wszystkich wierzycieli tej firmy, że w terminach 12 lutego 1931 o godzinie 12 w poł. w siedzibie firmy i 5 marca 1931 o godz. 12 w poł. w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15 odbędzie się sprawozdanie wiarytelności tej firmy, a to w celu ustalenia listy sprawdzonych wierzycieli w wysokości ich roszczeń. Stawienie się z dowodami pretensyj, należyście poświadczonymi obowiązuje wszystkich wierzycieli, nie wyłączając tych, którzy figurują w bilansie firmy. Dnia 6 marca 1931 r. lista ustalonych i sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożoną w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi i od tej daty osoby zainteresowane mogą w terminie 7-dniowym zaskarżyć, postanowienie nadzorca sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wiarytelności na tę listę, do Pana Sędziego Komisarza, który spór taki rozstrzyga w toku postępowania układowego ostatecznie.

To rozstrzygnięcie jednak nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy.

Po upływie terminów sprawdzenia, na listę wciągnięci będą ci wierzyciele, którzy udowodnią, że w powyższych terminach nie zgłosili swoich pretensyj z przyczyn ważnych i od nich niezależnych.

Nadzorca sądowi
firmy Szmul Landau i S-ka
Adwokat **Alfred Cymerman**
i **Dr. Leon Tochtermann**, inżynier
Łódź, dnia 23 stycznia 1931 r. 631

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kieszek i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie i niebezpieczniejsze i najzastarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.
Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.
Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Ortoped. Specjaliście J. RAPAPORTOWI, ze Lwowa w Łodzi przy ulicy Wolczańskiej 29, II p. front, składam gorące podziękowanie, za zabiegi około mej cieżkiej choroby na gruźlicę szosu paciorkowego (garb) i za skuteczną przystosowaną leczn. gorsetu ortop. i za Jego pełną poświęcenia pracę.

JANINA JEZIEROWA
żona poster. Pol. Państw.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku

Plotkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pobjazdniczych)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, kąpiele
kwarcowe, elektroterapia, dżakizacja
szczępienia, anality (mocz, krew,
krow, płocin, wydzielina itd.) Ope-
racje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentytyczna oraz wane-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE

ODCISKI
usuwane
RADYKALNIE
płyn wyrobu
Laboratorium Chem. Farm.
ST. HAMBURGA
ŁÓDŹ, GŁÓWNA 50

KLINIKA

Położnica-chirurgiczna

„SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-iej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

Oddział chirurgiczny

D-RA MED. M. KANTORA

godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny

D-RA MED. J. KRAUSZA

godz. przyjęć 11—12.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12) przyjmuję

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na

syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem

i urologiem

Gabinet Światło-lecznicowy

Kosmetyka lekarska

Oddziałna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł. 3230

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Teatr Świetlny Casino, Zagrodziński i S-ka” oraz firmy „Dom Handlowy Estefilm — Paweł Zagrodziński” na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40 dniowym od daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielstwo w kancelarii jego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 124 w poniedziałki, wtorki i środy w godzinach od 5—7 lub w Warszawie w lokalu firmy „Dom Handlowy — Estefilm” przy ul. Marszałkowskiej 112 w piątki i soboty w godzinach od 4—6 celem oświadczenia, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości i złożenia mu lub w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi tytułów swych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 20 marca 1931 roku o godz. 11-ej w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, pok. Nr. 15.

Syndyk Tymczasowy
Adam Kitzman — adwokat
Łódź, Piotrkowska 124, tel. 216-02.

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Ogłoszenie.

Urząd Celnny w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lutego 1931 r. o godz. 11-ej rano odbędzie się sprzedaż towarów zalegających w magazynie kolejowo-celnym przy st. Łódź-Kaliska.

Sprzedawane będą: Przędza, części maszyn, rzeczy używane, kosmetyki i t. p.

W razie niesprzedania powyższych towarów w I terminie licytacyjnym, powtórna sprzedaż tychże towarów odbędzie się w tymże miejscu dnia 18-go lutego 1931 r. o godz. 11 rano.

NACZELNIK URZĘDU:

364-3 (—) L. T. m., Inspektor Celnny.

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg
choroby zębów, ekstrakcja, dziaseł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Renigen elektroterapija
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Doktor

KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8
telef. 192-28.
W niedz. i święta od 10—12
i od 1—2 po poł. w lecznicy
Piotrkowska 62

Do akt. Nr. 3678/30
Ogłoszenie
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Stanisław Dulkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1 Maja 34, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1931 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. N. Cegielnianej 38 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Moszka vel Mońka Rawickiego składających się z mebli i maszyn do szycia f. Singer oszacowanych na sumę zł. 430.—
Łódź, 16.1.31 r.
Komornik S. Dulkowski.

Nr. 1080—1930.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego I rew. egzekucyjnego pow. Łódzkiego Piotr Pilichowski, zam. w m. Łodzi, przy ul. Zielonej 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 17 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Starem Rokietu gm. Brzus odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zakładów Przemysłowych Józefa Kluki i składających się z kasy ogniotrwałej, biurka i 20.000 cegieł palonych oszacowanych na sumę zł. 600.—
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.
Łódź, 17.1.31 r.
Komornik P. Pilichowski

Do akt. Nr. 3116 1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Stefan Górski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 6 lutego 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szamyl Halberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, d. 15.1.31 r.
Komornik: Stefan Górski

Odwieczna Pieśń

Nieprzerwana Pieśń Miłości

TYTUŁ OSTATECZNY

Dwa obce światy

Najbliższy as GRAND-KINA.

Dr. med. HELLER

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 176-69

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla nieśmiałych
CENY LEŻNIE.

LECZNICA

ZGIERSKA 17, tel. 116-33

Dr. Goldstein-Polsk oczu 1—2

Dr. Justman nerw. 12—2

Dr. M. Kantor chirurg. 4 1/2—5 1/2

święta 1—2

Dr. Papierny kobiece i ak. 11 1/2—1

Dr. Rakowski uszu, nosa i gar. 10 1/2—11 1/2, 2—3 i 6—7

Dr. Rozenewaj dzieci 11—12, 4—5

Dr. Róznar wener. i skór. 1—2

Dr. Weinberg wener. 1—2, 6—7

A. Grodzienzyk lek.-dent. 3—7

Dr. Stupel Gab. Roentg. 12—2, 4—6

Gabinety wenerologiczne

czynne codz. od 1—2 pp.

Do akt. Nr. 3116 1930 r.

Doktor WOLKOWY

z przeprowadził się

na ul. Cegielnianą 36

tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM, DJATERMIA

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9

w niedziele i święta od 9—1

Dla pań od 6 do 7 po poł.

oddzielna poczekalnia.

DR.

St. Bibergal

MONIUSZKI 11

TELEFON 162-22

Choroby skórne i weneryczne,

elektroterapia

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 w.

w niedz. od 10—12.



Na dogodnych warunkach

WIELKI WYBÓR

Wózków

dziesięcinnych

Łózek

metalowych

Materaców

sprężynowych

PATENT

Wyżymaczek

amerykańskich

Nabyć można

W FABRYCZNYM

SKŁADZIE

DOBROPOL

ŁÓDŹ

Piotrkowska 73

w podwórzu

TEL. 158-61.

Do akt. Nr. 84/31.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—
Łódź, 14.1.1931 r.
Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 910—1930 r.

DR. MED.
GUSTAWA

ZAND-TENENBAUMOWA
choroby kobiece i akuszeria
Wólczańska 4. — Tel. 220-25

POWRÓCIŁA

i wznowiła przyjęcia
od 3 do 4 po poł.

Do wynajęcia

7 pokoi z kuchnią

z wszelkimi wygodami przy ul. Narutowicza 49, I-sze piętro front. Wiadomość na miejscu w niedzielę i poniedziałek od 4—6 wiecz. Bliższych informacji udziela Fiszman, Zachodnia 83, m. 7. 646

Ogłoszenia drobne

BIURO „MASZYNOPIS”,
Plac Dąbrowskiego 2, front,
parter telefon 156-70 (obok Sądu Okręgowego i Grodzkiego) przepisuje na maszynach wszelkiego rodzaju pisma oraz podania do wszystkich władz i Sądów na poczekaniu. 568-3

INŻYNIEROWIE

politechnik polskich i zagranicznych, wybitni specjaliści matematyki, fizyki, chemii, francuskiego udzielają lekcji. Tel. 135-24. 5—7 po poł. 148—2

WAŻNE DLA WSZYSTKICH
Nie sprzedajcie swych mebli, dywanów, futer, garderoby, maszyn do pisania i różnych sprzętów domowych, zanim się nie przekonacie u mnie, gdyż płacę najwyższe ceny.
A. WAJCMAN, SIENKIEWICZA 23, TELEFON 191-00 (przy sklepie mieszkanie prywatne).

UWAGA: U mnie są do nabycia różne meble modne i staroświeckie po cenach konkurencyjnych. 588—4

MACA MASZYNOWA
codziennie świeża
Maka macowa. Zacierki jajeczne.
SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana
CUKIERNI N. WEINBERGA
PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82.

SKLEP

spożywczy w ruchliwym punkcie przy Piotrkowskiej sprzedam za zł. 2200 z towarem i urządzeniem. Wiadomość w administracji „Głosu”. 142—2

LOKALE

biurowe, fabryczne, mieszkania większe, mniejsze, pokoje umeblowane, z klatki schodowej we wszystkich kierunkach miasta poleca biuro „Polnuch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 149—2

Teatr świetlny „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
Mg Kopernika. Dojazd tramwajami
5, 6, 8, 9, 16.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50 zagranicą — zł. 10.—

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: Eugenjuś Kronman

Ze wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwa sp. z ogr. odp.: Eugenjuś Kronman

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Dziś i dni następnych!

I-szy obraz. Monumentalny i najpotężniejszy film świata p. t.

„Bitwa nad Somma”